Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 10 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 234 (1876)

Demokracja i parlamentaryzm.

Od długiego już czasu partje opozycyjne, zjednoczone w Centrolewie z dodatkiem endecji, podnosiły larum niesłychane z powodu rzekomych niebezpieczeństw, płynących z obozu Marszałka Piłsudskiego. dla demokracji i parlamentaryzmu w Polsce. Starzy gracze partyjni, którzy demokrację, czy parlamentaryzm zaprzęgali bez żenady do wózka prywatnej spekulacji, poczęli biadać i rozdzierać szaty wobec rzekomego faszyzmu i dyktatorskich zakusów rządowych. Była to już ostatnia piosenka, możliwa do wyśpiewania dla opozycji, ponieważ w ciągu lat całych nie była ona zdolna do jakiejkolwiek działalności, mogącej choć w części rywalizować z ogromem działań Marszałka Piłsudskiego. Pozostała więc tylko droga biernego przyglądania się, jak wre praca w państwie, oraz oszczercze ujadania, insynuacje, złośliwe poszepty, szerzenie pesymizmu i złowrogie utrudnianie pracy.

Z tej to atmosfery, pełnej wzajemnych kłótni i zawiści w czambuł zebranych „zapoznanych wielkości", zrodziła się tęsknota do dawnej swawoli i bezhołowia, nazwana pompatycznie ku otumanieniu opinji publicznej — obroną demokracji i parlamentaryzmu.

Polemizować? Walczyć? Dowodzić? Nie, to było niemożliwe poprostu dlatego, że zawiść opozycyjna nie oskarżała Marszałka Piłsudskiego bynajmniej o fakty, ale o zamiary. W ten to sposób właśnie informowano w PPS CKW zagranicznych gości, którzy ani rusz nie mogli skonstatować w Polsce pognębienia demokracji czy parlamentaryzmu.

— Marszałek Piłsudski rozpędzi sejm, wybory się nie odbędą, ogłosi dyktaturę, odebrane będą demokratyczne swobody obywateli i t. d...

Kres tej oszczerczej kampanji stawił sam Marszałek Piłsudski. kładąc swoje nazwisko na pierwszem miejscu państwowej listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Uczynił to domniemany pogromca sejmu, zasadniczy wróg parlamentaryzmu, dyktator. Rzeczywistość jest stokroć lepszym zadaniem kłamu wszystkim wiecowym i prasowym twierdzeniom opozycji, aniżeli najbardziej misterne wywody. Każdy kto bez zaślepienia partyjnego spojrzy na fakt kandydowania do sejmu i senatu Marszałka Piłsudskiego zrozumie dobrze, że Marszałek Piłsudski nigdy nie był przeciwnikiem parlamentaryzmu, wręcz przeciwnie — był jego najlepszym obrońcą, ponieważ chronił go od najgorszej formy wypaczenia, jaką może być partjokracją.

Marszałek Piłsudski czynem tym zadokumentował, że odwołuje się do narodowego instynktu, że wierzy w dojrzałość społeczną i obywatelską ogromnej większości społeczeństwa. Obywatele państwa polskiego pójdą pod Jego przewodem nieomylnym szlakiem, którym prowadził do zwycięstwa na polu bitewnym, jak teraz poprowadzi na pokojowym do walki z „czerepem rubasznym", w który zakuta została „dusza anielska" najlepszych uczuć patrjotycznych.

Przyszły sejm nie może być i nie będzie już ostoją synekur dla „zawodowych posłów", a stać się musi sharmonizowanym organem pracy ustawodawczej dla dobra całego państwa. Dopiero taki sejm da państwu polskiemu gorąco upragniony spokój wewnętrzny, stabilizację stosunków i możność gruntowania niezawisłości. Skończy się wówczas dopiero ponury sen, w który zapadła Polska Odrodzona, jak kiedyś w nim trwała Polska Umierająca.

Dopiero wówczas — niepodległość — stanie się ciałem i zamieszka między nami dla wszystkich oczywista i zrozumiała.

J. D.

Min. Staniewicz prostuje insynuacje „Gazety Warszawskiej".

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Min. reform rolnych prof. Staniewicz wystosował dnia 9 b. m. do redaktora „Gazety Warszawskiej" sprostowanie, w którem stwierdza, że artykuł p. Kownackiego umieszczony w numerze 281 tego pisma z dnia 28 z. m. p. tyt. „Pikieliszki—Świątniki" starał się rozmyślnie wywołać wrażenie, że ośrodek Świątniki sprzedany został w 1923 roku Marszałkowi Piłsudskiemu za cenę wyjątkowo niską. Wobec tego p. min. Staniewicz stwierdza: nieprawdą jest, że wobec ceny 8 dol. 37 centów za 1 ha, według której zgodnie z przerachowaniem dokonanem przez p. Kownackiego, nabyty został ośrodek Świątniki przez Pana Marszałka Piłsudskiego, został sprzedany za cenę wyjątkowo niską. Natomiast prawdą jest, że cena ziemi była w latach 1922—23 bardzo niską a cena dolara wyrażona w markach wyjątkowo wysoką. Że cena ziemi wszystkich sprzedanych działek była ustalona przez Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie ściśle według artykułów 27, 28, 22, 41 do 44. Dekretu Nr. 213 Naczelnego Dowódcy wojsk Litwy Środkowej z dn. 6 kwietnia 1921 roku w przedmiocie wykonania reformy rolnej zarówno dla osadników wojskowych jak i dla innych nabywców co wynika z paru niżej przytoczonych przykładów tranzakcyj:

1) W dniu 8.XI 1922 roku nabył ks. Maciejewicz 2,64 ha w Trynopolu powiatu wileńsko-trockiego za cenę 273 tys. marek, co w przerachowaniu na dolary według kursu w dniu dokonania tranzakcji wynosi 6 dolarów 63 centy za 1 ha.

2) W dniu 18.XI 1922 roku nabyła p. Ciundziewicka Felicja 1,67 ha w Trynopolu za cenę 204 tys. marek, co w przerachowaniu na dolary według kursu w dniu dokonania tranzakcji wynosi 7 dolarów 82 centy za 1 ha.

3) W dniu 27.II 1923 roku nabyło Stowarzyszenie Nauczycielstwa, w którego skład wchodzą między innymi p. Cywiński, k. Ellert, p. Fedorowicz, Engel i ks. Olszański 64,98 ha w majątku Bujwidziszki w powiecie wileńsko-trockim za cenę 18 miljonów 655 tys. 200 marek, co w przerachowaniu na dolary według kursu w dniu dokonania tranzakcji wynosiło 6 dolarów 2 centy za 1 ha.

4) W dniu 9.III 1923 roku nabyło Towarzystwo „Charytas" 13,72 ha w majątku Bujwidziszki za cenę 4 mil. 19 tys. 200 marek co w przerachowaniu na dolary według kursu w dniu dokonania tranzakcji wynosi 6 dolarów 73 centy za 1 ha.

(—) *Witold Staniewicz.*

Trzeba dodać, że wszyscy wyżej wymienieni nabywcy ziemi należą do Stronnictwa Narodowego, lub Chadecji.

Zgon gen. Radzinsza.

RYGA. 9.X. (Pat). Dnia 8 b. m. w nocy zmarł wielki patrjota łotewski, szczery i wierny przyjaciel Polski gen. Radzinsz.

Gen. Radzinsz urodził się w roku 1880. Karjerę wojskową rozpoczął w armji rosyjskiej i był jednym z bardzo niewielu Łotyszów, którzy ukończyli akademję sztabu generalnego. W czasie wojny o niepodległość Łotwy ś. p. generał zajmował stanowisko szefa sztabu. W walkach pod Dyneburgiem, ściśle współpracując z dowództwem armji polskiej, wykazywał swą wielką przyjaźń, którą zachował do grobowej deski. W roku 1923 objął stanowisko głównodowodzącego armji łotewskiej, a w ostatnich latach piastuje urząd dyrektora wyższych kursów oficerskich. Nie zważając na żadne zarzuty ze strony niektórych partyj, gen. Radzinsz szczerze i otwarcie, jako dobry patrjota, zalecał kierownikom polityki łotewskiej szukanie dróg zbliżenia z Polską. Zmarły był kawalerem Virtuti Militari. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Audjencje na Zamku.

WARSZAWA. 9.X. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 9 b. m. przed południem kuratora wołyńskiego okręgu szkolnego p. Szelągowskiego, następnie — delegację polskiego związku hockey'u na lodzie, która przybyła prosić Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad zawodami hockey'owemi o mistrzostwo świata, które odbędą się w Krynicy. W południe Pan Prezydent przyjął prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych p. Rudowskiego.

Z pobytu japońskiej pary książęcej w Warszawie.

W Belwederze.

WARSZAWA, 9.X (Pat). Ich Cesarskie Wysokości książę Takamatsu i księżna Kikuko złożyli wczoraj po południu wizytę w Belwederze p. prezesowi Rady Ministrów Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i pani Piłsudskiej.

Na Zamku.

WARSZAWA, 9.X (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościcka podejmowali wczoraj o godzinie 20-ej obiadem na Zamku Królewskim ich Cesarskie Wysokości księcia Takamatsu i księżnę Kikuko Na obiedzie między innemi byli obecni: prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i pani Piłsudska, minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką, p. minister Beck, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wysocki z małżonką, poseł japoński Matsushima, świta ich Cesarskich Wysokości, szef protokółu dyplomatycznego Romer, szef gabinetu p. prezesa Rady Ministrów p. min. Saetzel, członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po obiedzie w sali Rycerskiej odbył się na Zamku raut, który zgromadził kilkaset osób, między innemi członków rządu, duchowieństwo z ks. kardynałem Kakowskim na czele, członków korpusu dyplomatycznego, generalicję i wyższych wojskowych, przedstawicieli świata politycznego, gospodarczego, kulturalnego oraz prasy.

Rozprawy komisji konstytucyjnej zostaną ogłoszone drukiem.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym kancelarja Sejmu rozesłała sprawozdanie stenograficzne, z rozprawy komisji konstytucyjnej nad rewizją konstytucji. Na wstępie sprawozdania przewodniczący komisji b. poseł Makowski przypomina, że komisja pragnąc dać możność wszystkim obywatelom zapoznania się z tokiem prac nad rewizją konstytucji i treścią wypowiadanych w tym przedmiocie poglądów postanowiła sprawozdanie ogłosić drukiem.

Poseł Dubois otrzymał pozwolenie na przyjazd do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj obrońca b. posła PPS CKW Stanisława Dubois'a zwrócił się do władz prokuratorskich z prośbą o pozwolenie b. posłowi Dubois na przyjazd do Warszawy i na widzenie się z żoną, która zachorowała obłożnie. Prośba obrony została przez prowadzącego śledztwo sędziego śledczego Demanda uwzględniona i sędzia Demand wydał niezwłocznie odpowiednie zarządzenie.

Prasa włoska o sytuacji w Polsce.

RZYM, 9.X. (Pat). „Impero d'Italia" zamieszcza korespondencję z Warszawy, charakteryzującą obecną sytuację przedwyborczą w Polsce. Opozycja — pisze dziennik — nie była przygotowaną na powrót do władzy Marszałka Piłsudskiego. Dzisiaj musi się ona liczyć z jego bezwzględnym wpływem na całokształt spraw państwowych. Wszyscy wiedzą, że każdy głos nieufności względem Marszałka byłby pustym dźwiękiem. Jego osobowość góruje nad wszystkiem. Każdy wie, jak bardzo zależny będzie od niego wynik wyborów.

Generał Żeligowski bawił wczoraj w Wilnie.

W dniu wczorajszym 9 b. m., jako w 10-tą rocznicę wyzwolenia Wilna, przybył do miasta p. gen. Żeligowski. Zrana gen. Żeligowski wysłuchał nabożeństwa w Ostrej Bramie.

Ponadto podczas kilkogodzinnego pobytu w mieście gen. Żeligowski złożył wizytę p. woj. Raczkiewiczowi. Tegoż dnia gen. Żeligowski powrócił do Andrzejowa.

Centrolew się rozpada.

Rozłamy i niesnaski wśród stronnictw ludowych.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Mnożące się z dniem każdym rozłamy w bloku Centrolewu na prowincji sprawiły, iż przywódcy warszawskiego Centrolewu wpadli w konsternację. Dochodzą oni coraz bardziej do przekonania, że na wierność Centrolewowi zwłaszcza partyj chłopskich nie można liczyć i obecnie przy układaniu lokalnych list okręgowych przeważa tendencja wysuwania na pierwsze miejsce najsilniejszej jakoby w Centrolewie partji PPS CKW. Charakterystycznym pod tym względem jest układ listy okręgowej Centrolewu w Warszawie: pierwsze dwa miejsca mają zająć przedstawiciele PPS panowie Barlicki i Arciszewski, trzecie miejsce p. Kulczycki z NPR prawicy, czwarte dopiero miejsce ma przypaść p. Thuguttowi.

Ostatnio nastąpił rozłam na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w PPS CKW. Były prezes rady miejskiej Sosnowca dr. Pawełek, b. senator Radek i b. komendant socjalistycznej milicji Koch zgłosili swe wystąpienie z partji na tle tarć o kandydaturę lokalną do Sejmu. Przyczem p. Koch przystąpił do tworzenia frakcji rewolucyjnej.

Zaznaczyć przy tem należy, że p. Pawełek i Radek cieszą się dużą popularnością wśród obywateli, jako miejscowi działacze socjalistyczni.

W Płocku ukazała się odezwa, pisana przez komitet zjednoczonego ruchu chłopsko-rolniczego, składającego się z miejscowych działaczy Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego. Odezwa zapowiada wytworzenie własnej listy okręgowej, która zwalczać będzie PPS CKW.

Również w Sandomierzu Wyzwolenie wystąpiło z Centrolewu. Przedstawiciel miejscowego Wyzwolenia przybył do Warszawy i zgłosił się do Stronnictwa Chłopskiego z propozycją zgłoszenia wspólnej listy okręgowej.

Centrolew coraz więcej traci zwolenników.

B. czołowy kandydat „Wyzwolenia" okręgu lidzkiego przystąpił do B. B. W. R.

NOWOGRÓDEK, 9.X. *Tel. wł.* Były czołowy kandydat na posła do Sejmu z okręgu lidzkiego, z ramienia Wyzwolenia, p. Erazm Banaszewski nadesłał do redakcji „Życia Nowogródzkiego" list następującej treści:

Nie solidaryzując się ze stanowiskiem, zajętem przez PSL. Wyzwolenie w stosunku do osoby Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz jego rządów pomajowych i uznając taktykę wymienionego stronnictwa za szkodliwą dla ogólnej sprawy polskiej, a mianowicie: stworzenie Centrolewu, i zwołanie zjazdu krakowskiego oraz złośliwe uprawianie opozycji wśród ludu, co ujemnie odbija się w dzielnicach kresowych (wrzenie wśród Ukraińców i t p.), jako stały zwolennik Pierwszego Marszałka, pracujący w stowarzyszeniach: Z. B. K., Związku Strzeleckim, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Kasach Stefczyka i Kółkach Rolniczych, wreszcie w pocztowym związku P. W. i W. F., oświadczam, że z dniem dzisiejszym występuję ze stronnictwa Wyzwolenie i wstępuję do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który łączy wszystkich obywateli kraju dla dobra ludności pracującej.

(—) *Erazm Banaszewski*, były czołowy kandydat na posła do Sejmu z okręgu lidzkiego.

Krótkoterminowa pożyczka dla Polski.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziennik warszawski „ABC" donosi: otrzymaliśmy wiadomość, że rząd uzyskał w jednym z banków w Nowym Jorku pożyczkę krótkoterminową w wysokości 3 mil. dolarów. Pożyczka użyta ma być na skup obligacyj polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Pożyczka będzie miała jeszcze większe znaczenie: zwolnienie odpowiednich sum w budżecie państwa.

Aresztowanie nowego komendanta ukraińskiej organizacji wojskowej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Ze Lwowa donoszą, że przedwczoraj wieczorem policja aresztowała nowego okręgowego komendanta ukraińskiej organizacji wojskowej Romana Suszko. Suszko wyjechał z Polski w sierpniu r. b. do Pragi, skąd miał następnie wyjechać na stałe do Ameryki celem zorganizowania tam akcji zbiorowej na rzecz U. O. W.

Suszko przed nielegalnym wyjazdem z Polski kierował tajną organizacją ukraińską na terenie Małopolski Wschodniej. Wobec aresztowania a potem śmierci kierownika komendy U. O. W. Hołowińskiego komendant naczelny U. O. W. pułk. Konowalec polecił Suszce powrócić do Polski i powierzył mu ponowne stanowisko komendanta i kierownika tej organizacji.

Polski balon wylądował... w Sowietach.

WARSZAWA, 9.X. (Pat). Balon kulisty „Poznań", który wystartował w niedzielę dn. 5 b. m. z lotniska cywilnego w Warszawie do zawodów o puhar imienia pułkownika Wańkowicza, wylądował na terytorjum sowieckiem wpobliżu Słucka. Obecnie załoga balonu znajduje się w Mińsku.

Sprawdzajcie listy wyborcze

tylko jeszcze dziś będą wyłożone spisy wyborców w Obwodow. Komisjach wyborczych.

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski! Dnia 16-go listopada wybory do Sejmu. Dnia 23 listopada wybory do Senatu. Obowiązkiem każdego wyborcy, uprawnionego do głosowania jest dopilnowanie, aby go na liście wyborców nie pominięto.

W tym celu należy niezwłocznie:

1) Dowiedzieć się dokładnie do jakiego obwodu głosowania należy miejscowość, względnie ulica lub dzielnica, w której się mieszka i jaki jest adres biura komisji wyborczej, tego obwodu (dowiedzieć się tego można w Komitetach Wyborczych BBWR. i z ogłoszeń, rozlepionych na ulicach.

2) Należy najpóźniej dziś udać się do biura komisji wyborczej danego obwodu i sprawdzić osobiście na wyłożonych w tem biurze listach wyborców do Sejmu i Senatu, czy nazwiska samego sprawdzającego oraz członków jego rodziny i jego domowników zostały na te listy wciągnięte (listy wyborcze sprawdzać można nietylko za siebie, ale i za innych). Wrazie pominięcia jakiegoś nazwiska należy w obwodowej komisji wyborczej na piśmie, lub ustnie wnieść reklamację, a następnie dopilnować uwzględnienia tej reklamacji przez komisję. Przy sprawdzaniu należy dopilnować, czy nazwisko, imię i adres wyborcy zostały na liście wyborców zamieszczone bez błędów. O wszelkie informacje należy się zwracać do Komitetów Wyborczych do BBWR.

WIADOMOŚCI z KOWNA

POBÓR W KLAJPEDZIE.

Dnia 4 b. m. w Kłajpedzie zaczął się pobór rekrutów. Potrwa on do 9-go października.

LOTNICY POLSCY ZNAJDUJĄ SIĘ W SZPITALU.

Lotnicy polscy, którzy wylądowali tutaj skutkiem zbłądzenia na balonie „Lwów", zostali przewiezieni do Kowna i znajdują się w szpitalu wojskowym, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Wszyscy przystępują do BBWR.

GDYNIA, 9.X. (Pat). Powstał Komitet Wyborczy Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, który zgłosił przystąpienie do Grodzkiego Komitetu Wyborczego, popierając tem samem Blok Współpracy z Rządem.

Odpowiedź Krakowa Treviranusowi.

KRAKÓW, 9.X. (Pat). Dnia 9-go b. m. Rada Miejska, wśród hucznych oklasków, powzięła uchwałę, na mocy której przekazuje 10 tysięcy złotych jako wydatek nadzwyczajny na budowę statku ziemi krakowskiej i wzywa mieszkańców miasta i całego województwa krakowskiego, aby solidarnie do stworzenia tego dzieła przyczynili się. Uchwałę swą Rada motywuje zakusami niemieckiemi na granice Rzeczypospolitej.

Zlikwidowanie jaczejek komunistycznych.

LUBLIN, 9.X. (Pat). W dniu 9-go b. m. wojewoda lubelski zarządził zamknięcie i rozwiązanie ruskiego stowarzyszenia pod nazwą „Ridna Chata" w Chełmie, za uprawianie działalności komunistycznej.

W związku z powyższem organy policji państwowej przeprowadziły w nocy z 8 na 9 b. m. szereg rewizyj zarówno w zarządzie stowarzyszenia, jak w jego filjach, rozsianych w powiatach chełmskim, włodawskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i krasnystawskim.

W wyniku tych rewizyj ujawniono bibułę komunistyczną, broń oraz korespondencję, stwierdzającą, że członkowie stowarzyszenia tego byli czynnymi działaczami partji komunistycznej.

W następstwie przeprowadzonych rewizyj aresztowano około 30 osób.

Notowanie złotego na giełdzie norweskiej.

OSLO, 9.X. (Pat). Poczynając od dnia 15 października komitet giełdowy w Oslo postanowił wprowadzić oficjalne notowania złotego. Jest to objaw zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Norwegją. Jak dotąd, złoty był notowany jedynie przez 2—3 większe banki. Ostatnio utrzymywał się kurs 42,5 öre.

Podwyższenie stopy procentowej.

BERLIN, 9.X. (Pat). Bank Rzeszy w dniu 9-go b. m. podniósł stopę dyskontową z 4 na 5 proc. i stopę lombardową z 5 na 6 proc.

GDAŃSK, 9.X. (Pat). W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej przez Bank Rzeszy Gdański Bank Emisyjny podwyższył również od dnia 10 b. m. stopę dyskontową z 4 na 5 proc. i lombardową z 5 na 6 proc.

Giełda warszawska z dn. 9.X b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95½—8,97½—8,93½
Franki franc.	35,02—35,11—34,93
Holandja	359,85—360,75—358,95
Kopenhaga	238,75—239,35—238,15
Londyn	43,35—43,46—43,24
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Paryż	35,02—35,11—34,93
Praga	26,47—26,53—26,41
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Szwajcarja	173,35—173,78—172,92
Wiedeń	125,87—126,18—125,56
Włochy	46,72—46,84—46,60

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	105,75—104,00—105,00
5% Premjowa dolarowa	57,[illegible]0
5% Konwersyjna	55,50
5% kolejowa	48,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
7% dolarowe ziemskie	76,50
4½% ziemskie	53,25—53,50
5% warszawskie	56,25
8% warszawskie	74,75—74,00
8% Częstochowy	64,00
8% Kalisza	64,00
8% Łodzi	67,75—67,50
8% Piotrkowa	6[illegible],00
10% Radomia	78,00½
10% Siedlec	78,00
3% premjowa pożyczka budowlana	[illegible]0,00
8% L. Z. Kielc	62,50

AKCJE:

Bank Polski	164,00
Węgiel	4[illegible],00
Norblin serja A	45,00
Ostrowiec serja B.	54,[illegible]0
Starachowice	12,00—12,25
Haberbusch	114,00

Zmiany konstytucyj w historji narodów.

Odwieczne prawo ruchu i przemiany nie ogranicza się tylko do praw fizycznych. Przejawia się ono w całej pełni w życiu społecznem i politycznem. Ciągła dążność do zmian w życiu państwowem wyraża się przedewszystkiem w dokonywujących się często przemianach ustrojów i konstytucyj poszczególnych krajów i społeczeństw.

Słynny historyk i myśliciel francuski, Thiers, był tym, który słusznie stwierdził, że „konstytucje winny być tworzone dla narodów, a nie narody dla konstytucyj". To też naród francuski istotnie dokonał tych zmian najwięcej. Od zwołania Stanów Generalnych w roku 1789, Francja aż 12 razy zmieniała swą konstytucję. Po monarchistycznej konstytucji z roku 1792 — wprowadzono w roku następnym republikańską, która znowu została zmieniona w roku 1795 W ósmym roku po rewolucji, t j. w 1799 Francja otrzymała nową konstytucję zwaną „konsularną". Następna reforma konstytucji jest dziełem Napoleona pierwszego. Po upadku Napoleona rząd tymczasowy opracowuje w roku 1814 nową konstytucję. Tak zmieniają się konstytucje Francji z republikańskich na monarchistyczne i odwrotnie, — aż do dwunastej zmiany w latach 1870 — 75 Gdyby zaś oprócz tych zmian konstytucji francuskiej, uznanych jako zasadnicze, brać pod uwagę zmiany mniejszej wagi, liczba ta powiększyłaby się znacznie.

Francja jest klasycznym przykładem państwa, które wiele położyło nakładu pracy i energji, aby stworzyć taką formę ustroju, aby odpowiadała ona istotnym potrzebom narodu.

Podobne zjawiska powtarzają się w szeregu innych państw Europy i Ameryki, niemal wszędzie, gdzie istnieją społeczeństwa cywilizowane.

Belgja od czasu uzyskania swej niepodległości zmieniała swoją konstytucję cztery razy. Podobnie Bułgarja już trzy razy dokonała zasadniczych zmian w swej konstytucji, mimo, iż dopiero od końca XIX-go wieku zalicza się do państw niezależnych. Dłuższą listę zmian posiada Holandja, która zmieniła swoją konstytucję już 6 razy.

Również i stare państwa Europy często uznają za konieczne przeprowadzać rewizję swych ustrojów, starając się zmieniać je stosownie do wymagań warunków życia nowoczesnego. Danja zrobiła to już czterokrotnie, a sąsiadująca z nią Szwecja zmieniała konstytucję swoją już pięciokrotnie, nie licząc przeprowadzania zmian mniejszego pokroju.

Kraje, leżące na drugiej półkuli świata reformują swe konstytucje ogromnie często. Boliwja w ciągu niespełna stu lat cztery razy poczyniła bardzo zasadnicze i obszerne zmiany ustrojowe. Brazylja zaś konstytucję swoją zmieniała aż trzy razy w ciągu czterech dziesiątków lat. Argentyna — mimo, że już pięciokrotnie dokonała zmian, — obecnie właśnie dąży, jak wiadomo, do nowej radykalnej zmiany ustroju.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przechodziła w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat częste drobne zmiany, na których jednak sama ludność poprzestać nie zamierza. Ciągle też zmiany dokonywane są w konstytucjach Kanady i Australji, które to kraje ustawicznie dążą do nowych form, uniezależniających je od Anglji.

Nawet z pośród państw, które odzyskały swą wolność po wojnie, Estonja i Finlandja zmieniały swe konstytucje już dwukrotnie. Polska zmierza dziś do tego samego celu. Niewolno jej zostać w tyle. Dziś cały świat wie, że reforma jest warunkiem postępu, gdyż konstytucja nie może być martwą, lecz musi odpowiadać wciąż nowym i wciąż naprzód idącym wymaganiom życia i czasu. Konstytucja bowiem winna być prawem, które dostosowuje się do postępu i rozwoju narodu i państwa, gdyż tylko w tym razie jest celową i racjonalną.

J. S.

Deklaracja B. B. W. R.

Blok Bezpartyjny ogłosił następujący komunikat:

„Orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 sierpnia b. r. o rozwiązaniu Izb ustawodawczych przed upływem terminu, na jaki zostały wybrane wyraźnie wymienia motywy tej decyzji p. Prezydenta: tworzy je konieczność naprawy ustroju Rzeczypospolitej, oraz stwierdzenie faktu, że Sejm 1928—30 roku nie potrafił dokonać tego dzieła z korzyścią dla państwa.

„Rozpisanie wyborów do Izb ustawodawczych nastąpiło bezpośrednio po objęciu rządów przez Marszałka Piłsudskiego. Krokiem tym Marszałek Piłsudski podkreślił powagę zadania, które stoi przed całym obozem, reprezentującym jego ideologję i skupiającym w sobie wszystkie elementy twórcze w państwie.

„Nowy Sejm, który społeczeństwo ma wybrać w dniu 16 listopada b. r., musi być doborem ludzi, których nazwiska, cała przeszłość i praca dla dobra państwa dają gwarancję, że w nowych ciałach ustawodawczych będą pracować z istotną troską i poświęceniem nad znalezieniem takich form nowego ustroju, które Rzeczypospolitej zapewniłyby ustalenie bytu państwowego na mocnych i zdrowych podwalinach.

„Lista państwowa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem zespala w sobie nazwiska ludzi, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych, łącząc dla dobra państwa tych, którzy podporządkowują wszystkie inne interesy zasadniczemu celowi zmiany ustroju.

„Otwiera listę i nadaje jej piętno nazwisko Marszałka Piłsudskiego. Idzie za nim szereg nazwisk, które dają zapewnienie, że sztandar interesów państwa i jego siły, niesione przez Józefa Piłsudskiego na czele, będzie miał godną reprezentację w nowym Sejmie".

Nowy lot transatlantycki.

HARBOUR GRACE (Nowa Ziemia), 9.X. (Pat). Kapitan Erroll Boyd i porucznik Harry Connor rozpoczęli o godz. 16.20 według czasu Greenwich lot transatlantycki na jednopłatowcu „Columbia". Lotnicy mają zamiar wylądować w Anglji.

VIII Międzynarodowy Kongres Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi,



został otwarty w dniu 7 b. m. w Warszawie. Na zdjęciu prezydjum Kongresu.

Do byłych Wojskowych i Rezerwistów!!!

Dziesięć lat temu, wspomagani wspaniałym wysiłkiem całego Narodu, odparliście śmiertelnego wroga, który wdzierał się już do serca Polski—do jej stolicy. Dziesięć lat temu Naród Polski złożył światu jeszcze jeden dowód, że nie przestał być szermierzem i obrońcą cywilizacji zachodniej, ktąra się przecież na pracy, harmonji i postępie opiera.

A w parę miesięcy potem, natchnieni ideą państwową MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO i prowadzeni przez bohaterskiego generała Lucjana Żeligowskiego — niemniej pięknym i heroicznym czynem wywalczyliście Wilno, wydzierając je z rąk tych, którzy nieprawnie po nie sięgnęli.

Pod sztandarami Naczelnego Wodza zjednoczyliście się wówczas wszyscy, bez różnicy przekonań i Waszej dawnej przynależności wojskowej: i legjoniści, i żołnierze dawnych armij zaborczych, i dowborczycy, i hallerczycy — i tylu innych, stanęło wówczas zbrojnie, ramię przy ramieniu, ożywieni jednym duchem i jednem gorącem ukochaniem wspólnej sprawy. Tak wielki, twórczy i wspólny wysiłek musiał dać zwycięstwo i triumf.

Dziś, po dziesięciu latach, gdy wróg zewnętrzny gotów jest nam wydrzeć i zmienić krwawo wyrąbane przez Was granice Państwa, gdy na zakusy Treviranusów i ich sprzymierzeńców, na czele Rządu stanął nasz Naczelny Wódz, rozlega się podobne hasło! Na front! Tym razem nie do okopów i nie z karabinem w ręku. Dziś mamy bronić frontu wewnętrznego: spokoju, ładu, porządku i praworządności Państwa, których niezłomnym i nieustępliwym bojownikiem jest, jak zawsze—MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI. Ocaliwszy przed dziesięciu laty Ojczyznę od nawały wroga, buduje ją stale i wytrwale, zwalczając tych, których przedajność, korupcja i interes osobisty doprowadza Państwo do rozprzężenia i rozkładu wewnętrznego.

Niechże wspomnienie wielkich dni z przed dziesięciu lat stanie się dla Was, wszyscy dawni żołnierze, bodźcem do nowego wspólnego czynu!

Niech nikogo z Was nie zabraknie w szeregach świadomych i ofiarnych obywateli, rozumiejących, że tylko MARSZAŁEK PIŁSUDSKI może zapewnić Ojczyźnie bezpieczeństwo i pomyślny rozwój!

Niechże w dniach decydujących walki wyborczej każdy z Was stanie jak ongiś pod sztandarem MARSZAŁKA, składając i tym razem dowód wierności i wiary w Niego, który chce swą silną i nieomylną dłonią wyprowadzić zagrożoną nawę Państwa na spokojne wody pomyślności i rozkwitu!

W zrozumieniu tych przełomowych i decydujących chwil, które idą— Zarząd Wojew. Federacji P. Z. O. O. wzywa Was wszystkich, byli wojskowi i rezerwiści, do szeregów, pod swoje sztandary okryte chwałą i krwią żołnierską. W chwilach ważenia się losów potęgi naszej Ojczyzny stać będziemy niezłomnie przy naszym Naczelnym Wodzu i Budowniczym Państwa.

Do pracy! Do czynu!
Niech żyje NAJJAŚNIEJSZA RZECZPOSPOLITA POLSKA!
Niech żyje Naczelny Wódz MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!

STEFAN KIRTIKLIS
Prezes Zarządu Wojew. Federacji P.Z.O.O.

ZARZĄD: inż. Juljusz Borek-Borecki, dr. Edward Góra, Eugenjusz Fręchowicz, Eugenjusz Kozłowski, Władysław Krzemiński, Karol Przegaliński, Stanisław Profic, Norbert Trzaska-Pokrzewiński, inż. Marjan Zdrojewski.

ZWIĄZKI: Związek Legjonistów Polskich, Związek Peowiaków. Związek Podoficerów Rezerwy, Stow. Rez. i b. Wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Woj. R. P., Związek b. uczestn. I Korpusu, Legja Inwalidów W. P., Związek Osadników, Stow. b. uczestn. wojsk. str. kolej., Związek Sybiraków.

Łotwa wobec demonstracji litewskiej.

RYGA. 9-X (Pat.) W dniu 10-tej rocznicy zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego organizacje litewskie urządziły uroczysty obchód w sali Czarnogłowych. Pomimo wysłania zaproszeń nikt z przedstawicieli władz oficjalnych nie był obecny na obchodzie.

Zmiana nastrojów.

KOWNO, 9-X. (Pat). W dniu 10 rocznicy zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego miasto było udekorowane flagami państwowemi z czarnemi opaskami. Naogół dzień przeszedł zupełnie spokojnie, nosząc całkowicie odmienny charakter, niż w latach ubiegłych. Nigdzie nie zanotowano żadnych demonstracyj i wystąpień antypolskich.

Dymisja Sidzikauskasa została przyjęta.

KOWNO, 9-X. (Pat). Dymisja p. Sidzikauskasa została definitywnie przyjęta. Natomiast sprawa dymisji p. Zauniusa nie jest dotychczas ostatecznie rozstrzygnięta. Jednakże wymieniają już jako kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych p. Klimasa, posła litewskiego w Paryżu, p. Bałutisa, posła w Waszyngtonie oraz obecnego ministra komunikacji p. Witolda Wilejszysa.

Dymisja Zauniusa wywołała silne wrażenie w Niemczech.

BERLIN, 9.X. (Pat). Ustąpienie litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa wywołało w opinji niemieckiej silne wrażenie. Koła polityczne nazywają Zauniusa ofiarą zobowiązań, przyjętych wobec Niemiec i Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy.

Miarodajne czynniki niemieckie— informuje „Deutsche Tageszeitung" — oczekują, że dymisja ministra Zauniusa nie zachwieje podwalinami całej polityki rządu litewskiego i że zobowiązania przyjęte w Genewie przez ministra Zauniusa zostaną spełnione.

Dzienniki niemieckie podkreślają że minister Zaunius w czasie rokowań z przedstawicielami Niemiec pozostawał w nieustannym kontakcie z rządem kowieńskim.

Ożywiona wymiana depesz Genewa—Berlin—Kowno.

GENEWA, 9.X. (Pat). Jak słychać miała tu miejsce ożywiona wymiana depesz i rozmów telefonicznych pomiędzy sekretarjatem generalnym, Berlinem, Kownem i Paryżem.

Jak wiadomo, w czasie ubiegłej sesji Rady nastąpił układ pomiędzy litewskim ministrem spraw zagranicznych Zauniusem a niemieckim ministrem spraw zagranicznych Curtiusem, przyczem Curtius zgodził się nie nalegać, aby Rada rozpatrywała skargę o pogwałceniu praw autonomicznych Kłajpedy, a to za cenę przyjęcia przez Zauniusa warunków przez siebie stawianych.

Jak się później okazało, rząd kowieński nie wykonał zobowiązań, powziętych przez Zauniusa w Genewie. Wobec tego rząd berliński odwołał się w tej sprawie do referenta Rady, którym jest norweski jej członek Hambro

Ten zkolei rzeczy porozumiał się obecnie z urzędującym przewodniczącym Rady Zumetta i sekretarzem generalnym Ligi co do możności zastosowania interwencji u rządu kowieńskiego. Szczegóły sprawy trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Przed wyborami w Kłajpedzie.

KOWNO, 9-X (Pat.) W dniu 10 b. m odbędą się wybory do sejmiku kłajpedzkiego. W przededniu wyborów prowadzona jest zacięta walka pomiędzy niemieckiem stronnictwem narodowem z jednej strony i niemiecko-litewską partją gospodarczą z drugiej, w skład której wchodzą działacze ze sfer gospodarczych oraz narodowcy litewscy. Od wyników tych wyborów w znacznej mierze będzie uzależniona dalsza polityka rządu na terenie kłajpedzkim.

Polityka „wspaniałego odosobnienia".

KOWNO, 9.X (Pat). „Lietuvos Aidas" w artykule omawia skargę niemiecką przed forum Ligi Narodów, która wywarła przygnębiające wrażenie wśród społeczeństwa litewskiego. Według słów dziennika, błędne było mniemanie niektórych sfer, że Niemcy były partnerem Litwy w trudnej walce z Polską i, że od Niemiec można się było spodziewać realnej pomocy. Nie zgadza się jednak wymienione pismo ze zdaniem lewego skrzydła społeczeństwa litewskiego, które uważa, że należy szukać zbliżenia z Polską, by przecistawić się Niemcom. Gdybyśmy usłuchali głosu tego odłamu — pisze dziennik — to Litwa nie zyskałaby wiele, a byłoby to jedynie uznaniem status quo w sprawie wileńskiej.

Zjazd biskupów litewskich.

KOWNO, 9.X. (Pat). W Kownie odbywa się zjazd duchowieństwa rzymsko-katolickiego, w którym biorą udział wszyscy biskupi litewscy z nuncjuszem papieskim msg. Bartoloni na czele. Zjazd nosi charakter opozycyjny w stosunku do rządu. Wobec zamknięcia katolickich organizacyj młodzieży we wszystkich szkołach.

Wyniki wyborów w Finlandji.

HELSINGFORS, 9.X. (Pat). Z wyjątkiem wyhorskiego okręgu wyborczego na całem terytorjum Finlandji zostało ukończone podliczanie głosów. Ogółem głosowało około 1.200 tys. osób, przyczem — jak wynika z dotychczasowych obliczeń — socjaldemokraci uzyskali 66 mandatów, drobni rolnicy — 1 mandat, Szwedzi łącznie — 21 mandatów, partja zjednoczenia — 42, agrarjusze — 59, postępowcy — 7. W przyszłym parlamencie przewagę będą miały stronnictwa burżuazyjne.

Katastrofa samolotowa.

LONDYN, 9.X. (Pat). W dniu 9 b. m. w Woodbridge wydarzyła się katastrofa samolotowa, w chwili startu olbrzymiego samolotu, służącego do rzucania bomb. Samolot uderzył o ziemię, przyczem pilot, zmiażdżony motorem, zginął na miejscu. Trzej inni członkowie załogi wyszli z katastrofy bez szwanku

NA SCENIE i ESTRADZIE.

TEATR MIEJSKI LUTNIA.

„Pierwsza Pani Frazerowa" komedja w 3-ch aktach St. John Ervine przekł. F. Sobieniowskiego.

Ten Anglik musiał mieć matkę Francuzkę lub wogóle jakieś krople krwi łacińskiej w żyłach, bowiem pisze lekko o rzeczach ciężkich, rozwiązuje żartobliwie trudne konflikty życiowe, natrząsa się z mężczyzn, wielbi kobiety, nawet w ich wadach i pozwala im w zupełności przewodzić nad płcią brzydką. Doskonale umie postawić charaktery swych postaci, daje się im wypowiedzieć do ostatka, co przy wybornej grze, czyni z tej konwersacyjnej, salonowej sztuki zajmującą historję od początku do końca, mimo, iż djalogi są trochę przewlekłe i nużące, bo przerzucanie się aforyzmami i rozstrząsanie subtelności psychicznych nie może na scenie zabierać zbyt dużo czasu.

Angielscy komedjopisarze lubują się w malowaniu charakterów i lubią stawiać je w paradoksalnych konfliktach ze sobą i z okolicznościami, które sobie sami lub życie im stworzyły. Sposób bycia i stosunki rodzinne, tak jak je widzimy ze sceny, przedstawiają się nam w mglistym Albionie zgoła inaczej niż u nas. Swojskie są nam historje francuskich, niemieckich, włoskich, nawet skandynawskich zdarzeń społecznych czy rodzinnych, ale angielskie połączenie pruderji z cynizmem, dezynwoltury z drobiazgowym ceremonjałem, szorstkości w mowie i białych rękawiczek, sprawia nam wrażenie obcości większej niż w zetknięciu z życiem innych narodowości. Np. gdyby w Polsce porozmawiało ze sobą dwóch gentlemenów tak, jak sobie przymawiają Logan i Jakub Frazer, z pewnością byłyby surduty, protokuły, a może i pistolety w robocie. Trudno też sobie wyobrazić „po dobremu" taką rozmowę syna z papą, mimo, że Julian jest przemiłym zuchwalcem i sympatycznie bierze w obronę matkę przeciw egoizmowi ojca.

Ten ojciec jest pyszny! Pan Jakub Frazer, ojciec dwóch dorosłych synów i mąż dwóch żon, jest uroczym, stuprocentowym mężczyzną, którego rozbrajający egoizm nie da się niczem uleczyć, a gdy trafi na typ kobiety - niewolnika, znajduje dozgonne przywiązanie. Ani na chwilę nie może walczyć z przeciwnościami życiowemi lub choćby je znosić — musi się zaraz od nich uwolnić, żeby mu znów było dobrze na świecie. Z bezwstydnem „wygodnictwem" zwraca się do pierwszej żony (którą przymusił do rozwodu), by mu dała radę jak sobie poradzić z młodą i knąbrną Elżbietką, która jest młodsza od jego starszego syna i z którą uparł się żenić mimo swej pięćdziesiątki.

Wszyscy wszystko za niego załatwiają, a on sobie idzie kontent z siebie i całego świata, odsuwając lekceważąco każdego co mu na drodze stanie, bez najmniejszego odruchu serca. Takiego jednak kocha Janina „pierwsza pani Frazerowa"; pragnie nie tylko odzyskać, na nowo, ale wychować i zastosować do tej niby niezależności którą zdobyła przez 5 lat rozstania. Że jej się nie uda można zaręczyć. Ale kobiety zdolne do kochania rzadko kiedy kochają z sensem i na swoją korzyść, to też p. Janina nieopatrznie odrzuci starego adoratora Filipa, rzuciwszy mu słabą pociechę obiadu raz na tydzień. (Zobaczylibyśmy co Jakubek na to powie gdyby był 4-ty akt). Poza zaślepieniem swej miłości p. Janina jest trzeźwą, bystrą w walce, nawet okrutną, brutalną i podstępną, gdy chodzi o pozbycie się rywalki i o obronę przed tem młodem pokoleniem, które uważa, jak każda młodzież od wieków, że ma monopol na młodość i że ona ją dopiero odkryła, przy dzwiękach sentymentalnego walca czy jazzbandu. Tem się pyszni Elżbietka, druga pani Frazerowa i wojuje naiwnym cynizmem, oszukaństwem, aż ją jak dziecko pokona doświadczeńsza życiowo p. Janina, podniecona żądzą tryumfu, ostatniego może w jej wieku.

Artyści grali ze świetną jednolitością, nie zawsze można powiedzieć na czem to polega, zwłaszcza w sztukach współczesnych ale się to wyczuwa, (tak jak np. w Jowjalskim widziało się każdą grę osobno, do Sasa i do lasa), to też wrażenie prawdziwości wiało ze sceny do złudzenia. Brak suflera, konieczność swobody ruchów przy opanowanym tekście, sprawia, że artyści zatracają wszelką manierę i deklamacyjność, grają na odcieniach, robią wrażenie bezpośredniego przeżywania swych „kwestji" i wielki to jest sukces reżyserski taka gra! P. Dyr. Zelwerowicz oczywiście podał swego p. Frazera w smakowitej przyprawie mimiki, giestów i intonacji głosu, którego modulacje w najzwyklejszem; „a idź do djabła", wywoływały wybuchy śmiechu. Błogość i pewność, że mu się wszystko uda promieniowała w postaci tego jegomościa, któremu musi być dobrze, bo o to jedno mu chodzi na świecie. P. Makarczyk-Wasilewska miała b. trudną rolę i musiała w nią włożyć dużo ciepła i wdzięku by nie stać się antypatyczną, opracowała subtelnie i inteligientnie postać Janiny, a w scenie z II aktu miała mocny wyraz dramatyczny, ale wydaje mi się, że powinna zrobić się na starszą, inaczej wycieczki osobiste Elżbietki chybiają celu. Przemiłym zuchwalcem był p. Milecki, panie Niwińska i Kamińska oraz pp. Łaciński i Kuliński odegrali zespołowo też w harmonii z całością swe pomniejsze role, a p. Ejchlerówna wykazała raz jeszcze, że w jej talencie i głosie leżą wszelkie możliwości. Jest to artystka, która ciekawie ujmuje każdą rolę i nadaje im niesamowity wdzięk, jako Elżbietka przeciętna artystka szczebiotałaby i już. A tu zobaczyliśmy małą panterkę, chciwą łupu, wyciągającą pazury i kły, miauczącą zjadliwie i... wpadającą z naiwnością niedoświadczenia w sidła zastawione przez mądrzejszą rywalkę, a utkane przez jej własną namiętność i zachłanność. Ostatnia scena między rywalkami, kapitalnie napisanaj świetnie, też była odegrana.

Tualety pań ładne, dekoracje p. Hawryłkiewicza oryginalne, reklamy świetlne miasta we mgle widziane za wielkiem oknem obciągniętem muślinowemi firankami, to bardzo ładny efekt. Publiczności było dużo, pełna, powiększona Lutnia! Dyr. Zelwerowicz nauczył Wilno chodzić do teatru. Oto już trzeci wieczór: na produkcjach uroczej śpiewaczki Lidji Fereire i Jose Padzilli, na wytwornych piosenkach Elny Gistedt i humoreskach Hanusza, pełno, przyjemnie pełno!

Hro.

—o—

Z MUZYKI.

Irena Dubiska, Jose Padilla i Lydja Fereire.

W tym roku zapowiada się wcześniejsze, niż zazwyczaj, rozpoczęcie ruchu koncertowego w Wilnie. Pierwszą jaskółką tego stanu był koncert Ireny Dubiskiej.

Młoda wirtuozka zdołała sobie wyrobić, zarówno w kraju, jak i na szerokim świecie, reputację poważnej siły odtwórczej. Składają się na to takie czynniki natury technicznej, jak precyzyjna sprawność palców, pozwalająca na nieskazitalne wykonanie najtrudniejszych szczegółów techniki skrzypcowej, niezawodne opanowanie smyczka we wszelkich jego sztrychach oraz nieprzeciętna muzykalność i inteligencja. To też każdy utwór—bez względu na styl — uwypuklony jest w wykonaniu Ireny Dubiskiej z należytą charakterystyką. Jakkolwiek znamiennym rysem tego wykonania jest niezbyt urozmaicona dynamika, to rys ten nadaje jednocześnie całej grze skrzypaczki piętno szlachetnej prostoty, co w zakresie klasycznego repertuaru pierwszej części koncertu było przekonywującem. Natomiast w drugiej części programu, zawierającej większość utworów najnowszej epoki, rzadko przez solistów skrzypcowych uwzględnianej, ożywiła Dubiska swój piękny, duży ton ciepłą wibracją szczerego odczucia i urozmaiconej expressji rytmicznej. Tak właśnie odegrała „Poeme" Chausson, „Sa Gitana" Kreislera oraz dwa mazurki Statkowskiego. Akompanjował bardzo muzykalnie p. T. Szeligowski, dając zupełnie trafne tło muzyczne, lub— w miarę potrzeby — wysuwając partję fortepianową na plan bliższy.

Wysoce pocieszającym zjawiskiem była liczna frekwencja publiczności na tym koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego, a wśród niej bardzo pokaźna grupa uczącej się młodzieży ze swymi wychowawcami. Ten objaw należałoby wszelkiemi sposobami przeistoczyć w stan stały.

W niedzielę ubiegłą, słyszeliśmy szereg utworów Jose Padilla, popularnego autora piosenek i tańców współczesnych. Atrakcją wieczoru było wykonanie hiszpańskich piosenek rodzajowych przez doskonałą pieśniarkę tego genr'u, Lydję Fereirę. Na prawdziwie artystyczną całość złożyły się tu: miły, dobrze wyszkolony, niewielki głos, pełna umiaru, a przytem niezwykle wyrazista mimika i liczne, a bardzo pomysłowe kostjumy. Utwory tego samego genr'u, odegrane na fortepianie przez p. Padillę, nie wykraczały poza poziom kabaretowy w lepszym stylu.

Z. B.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Polsko-sowiecka konferencja graniczna.

Onegdaj na odcinku granicznym Chocieńczyce w rejonie Radoszkowicz odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna poświęcona uregulowaniu szeregu spraw lokalnych. Ze strony polskiej poza oficerami miejscowego baonu K. O. P. udział w konferencji wzięli zastępca starosty powiatowego oraz referent tegoż starostwa.

W wyniku konferencji zlikwidowano definitywnie szereg lokalnych zatargów granicznych oraz porozumiano się w sprawie wydawania przez obie strony przepustek granicznych.

Wykrycie potajemnej gorzelni.

Wczoraj patrol policyjny wykrył w lesie koło zaścianka Dobrowo (gm. kiemieliskiej) tajną gorzelnię należącą do braci Bazewiczów Kazimierza i Antoniego. Wódkę pędzono z żyta. Potajemnych gorzelanych pociągnięto do odpowiedzialności. Wypędzoną wódkę skonfiskowano. (c)

MOŁODECZNO

+ **Na marginesie „Święta Spółdzielczego" w Mołodecznie.** Po raz pierwszy obchodzono w Mołodecznie dzień spółdzielczości, dzień ten w roku bieżącym parzypadł na 5 października. Miasteczko przybrało charakter podwójnie odświętny (niedziela), przystrojona Spółdzielnia „Zorza" w zieleń i sztandary o kolorze tęczy i barwy narodowe, oraz liczne plakaty i ulotki spółdzielcze „Społem" — mówiły o dniu spółdzielczości.

O godzinie 14-ej w sali kina „Bajka" odbyła się Akademja Spółdzielcza; na całość Akademji złożyły się: śpiew chóru gimnazjalnego pod kierownictwem p. kap. Cholewy, przemówienie o spółdzielczości niżej podpisanego — delegata Oddziału Zw. Spółdz. Spożywców K. P. w Wilnie, oraz koncert orkiestry 86 p. p. Na Akademję przybyło około 300 osób, byli to przeważnie okoliczni włościanie członkowie Spółdzielni „Zorza", młodzież gimnazjalna i kilka osób z pośród miejscowej inteligencji. — Tak przedstawiałby się pokrótce przebieg dnia Spółdzielczości w Mołodecznie! W korespondencji tej chodzi mi jednak o coś ważniejszego, a mianowicie o stosunki panujące w dziedzinie spółdzielczości w Mołodecznie.

Na terenie m. Mołodeczna są 3 spółdzielnie: Spółdzielnia Spożywczo-Rolnicza „Zorza", przynależna do Zw. Spół. Spoż. K. P., Kasa Stefczyka i Spółdzielnia 86 p. p. Ze wspomnianych spółdzielni „Zorza" odgrywa bodaj najpoważniejszą rolę w życiu handlowem Mołodeczna i dlatego też nią tutaj zajmę się. Spółdzielnia „Zorza" jest wybitnie spółdzielnią chłopską, liczy obecnie około 350 członków z czego 70 proc to okoliczni i miejscowi włościanie; przeważnie Białorusini, zarząd spółdzielni również ma podobny charakter. „Zorza" posiada kapitałów własnych około 14 tysięcy zł., w Mołodecznie ma własny dom, dwa sklepy, oraz w Łebiedziewie filję — w nowszych czasach spółdzielnia dokłada wszelkich starań aby otworzyć bądź filję, bądź samodzielną spółdzielnię w Gródku. Na czele spółdzielni od kilku lat stoi człowiek „tutejszy" p. Korobiejnik — całkowicie i wyłącznie oddany spółdzielczości: zorganizować jaknajwiększą ilość silnych spółdzielni, skupić wokół nich całe masy ludności, zwłaszcza miejskiej, której bieda najbardziej zagląda do oczu — oto jego cel. Względy nacjonalistyczne członkowi temu są obce; zdaje sobie bowiem on dostatecznie sprawę, że zarówno chłop mówiący, czy to po polsku, czy to po białorusku cierpi biedę: zwłaszcza w obecnym kryzysie gospodarczym i dlatego przedewszystkiem należy poprawić jego byt gospodarczy — do czego właśnie dąży spółdzielczość. Pomimo tej dobrej woli i oddania się całkowicie dla dobra spółdzielczości jakimś zbiegiem okoliczności p. Korobiejnik dostał się rzekomo za sprawy polityczne do więzienia, skąd po miesiącu został uwolniony — i od tego czasu zmienia się stosunek władz do p. Korobiejnika, władze dochodzą do przekonania, że jego robota spółdzielcza jest nie tylko nieszkodliwa, lecz b. pożyteczna. Dowodem zbliżenia i porozumienia władz ze spółdzielnią „Zorza" jest urządzenie inicjatywy wspomnianej spółdzielni Święta Spółdzielczego i wyłonienie wspólnego Komitetu, na posiedzenie którego przybył również p. starosta Tramecourt.

Na akademję przybyli wieśniacy i młodzież gimnazjalna, inteligencję miejscową można było policyć na palcach: przedstawiciela starostwa, samorządu, jak również organizacyj społecznych nie było. Dziwnie doprawdy postępuje inteligencja, zamiast dążyć do współżycia i zespolenia ze wsią na wspólnej platformie, w danym wypadku gospodarczej — wytwarza jakieś niepotrzebne dysonanse. Dlatego też dopóki inteligencja nie zrozumie swojej roli społecznej i dopóki władze nie ustosunkują się naprawdę do obywateli po obywatelsku, — dopóty przepaść pomiędzy wsią a miastem, pomiędzy inteligencją a robotnikiem, czy chłopem będzie zawsze powiększać się. — A szkoda, bo z tamtej strony jest bardzo dużo dobrej woli, — trzeba tylko to ułatwić a nie utrudniać.

Jan Ambroziak.

WOJSTOM.

+ **Zorganizowanie nowej Straży Pożarnej we wsi Kowale.** W dniu 5 b. m. we wsi Kowale w lokalu szkoły powszechnej została zorganizowana Straż ogniowa ochotnicza. Do Zarządu Straży weszły następujące osoby: pp. Marjan Jakóbowicz — prezes, Aleksy Wajdo — zast. prezesa, Michał Szuszkiewicz — gospodarz straży, Salomon Reżnikowicz — sekretarz i członkowie: Wiktor Sołohub, Michał Gisicz, i Eljasz Wierciński, oraz jako naczelnik straży p. Wiktor Sołohub. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Aleksy Żuk, Michał Kuchto, Aleksander Kowako. Postanowiono zawiadomić o utworzeniu Straży Pożarnej Ochotniczej we wsi Kowale p. starostę z prośbą o zarejestrowanie straży, oraz zwrócić się do Rady gminnej, Sejmiku Powiatowego i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie o udzielenie zasiłku pieniężnego na utworzoną straż pożarną, nadto postanowiono przystąpić do Związku Straży Wojewdztwa Wileńskiego i Kasy Strażackiej. Polecono Zarządowi Straży Pożarnej Ochotniczej nabyć narzędzia i przyrządy ratownicze. Nowo zorganizowana Straż obowiązała się gasić pożary w nast. miejscowościach: we wsi Kowale, w. Jarmolicze, w. Wojdzienie, zaśc. Adamkowo, w. Jełażyce i maj. Hanuta, w. Ruczyca.

Należy podkreślić wyróżniającą się pracę społeczną wykazywaną przez p. Marjana Jakubowicza kierownika szkoły powszechnej we wsi Kowale, którego działalność oświatowa i kulturalno-oświatowa dla danej wsi i okolicy naprawdę pożytek przynosi, ponieważ niewyczerpana inicjatywa tego skromnego nauczyciela odsuniętego od kulturalnego życia miejskiego na tem partykularzu naprawdę z całą stanowczością może służyć przykładem dla innych. Tylko trochę dobrej woli a pracy moc dla dobra naszego ludu.

J. P.

ŚWIĘCIANY

+ **Zjazd strzelców.** Dnia 5 b. m. odbył się z inicjatywy kierownictwa powiatowego Zw. Strzeleckiego zjazd prezesów komendantów i referentów kulturalno-oświatowych Związku Strzeleckiego pow. święciańskiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich oddziałów w liczbie 50 osób.

Zjazd zaszczycili swą obecnością starosta powiatu święciańskiego p. Stefan Mydlarz, komendant podokręgu Związku Strzeleckiego kpt. Ptaszyński, referent kulturalno-oświatowy podokręgu wileńskiego p. Chmielewski, instruktor oświaty pozaszkolnej okręgu wileńskiego szkolnego p. Stubieda z Wilna.

Z miejscowych działaczy i przedstawicieli organizacyj byli obecni: mjr. Zgłobicki — komendant obwodu P. W. i W. F., inspektor szkolny p. Balun, prezeska stowarzyszenia Rodziny Policyjnej p. Kubarska, prezes Zw. Oficerów Rezerwy p. Skurski, prezes Tow. Domu Ludowego p. Maciusowicz, przedstawiciel Towarzystwa Rolniczego Organizacyj i Kółek Rolniczych p. Kuryłło, prezes Związku Podoficerów Rezerwy p. Piasecki i inni.

Zjazd otworzył i zagaił prezes Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego p. Wiktor Jankowski, który podkreślił zasługi działaczy poszczególnych oddziałów Zw. Strzeleckiego. Pomimo trudności jakie są napotykane w pracy zarówno natury rzeczowej jak i finansowej, praca w oddziałach Zw. Strzeleckiego rozwija się pomyślnie. Trudności te nie dają możliwości zrealizowania w całości zakreślonego planu pracy w Związku Strzeleckim.

Po przemowieniach powitalnych p. starosty Mydlarza, mjr. Zgłobickiego, pp. Baluna, Skurskiego i Maciusowicza, oraz referatach kpt. Ptaszyńskiego pp. Chmielewskiego, Stubiedy, Oberleitnera zjazd został zakończony przemówieniem obywatela Krasickiego, który podkreślił konieczność utrzymywania ciągłości w pracy Strzeleckiej oraz zwrócił uwagę na wytężenie solidarne wszystkich sił Strzeleckich dla wywalczenia zwycięstwa idei Strzeleckiej w duchu Twórcy Strzelca, jego Pierwszego Komendanta Marszałka Piłsudskiego, szczególniej w kierunku wzmocnienia Państwa.

Obecny.

+ **Wielki koncert muzyczny** sekcji artystycznej Tow. „Domu Ludowego" w Święcianach odbył się w ub. niedzielę 5 b. m. w sali Państw. Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego przy współudziale znanego wiolonczelisty p. Telmaszewskiego. Na program koncertu złożyły się w części 1-ej. Solo wiolonczela (p. Telmaszewski) i solo skrzypce, w części II-ej utwory muzyki klasycznej (wykonała orkiestra symfoniczna Tow. „Domu Ludowego").

ZALESIE k/Smorgoń

+ **Wiec protestacyjny i utworzenie Komitetu Wyborczego B. B. W. R.** W dniu 5 b. m. o godzinie 10-ej rano w Zalesiu k.-Smorgoń, staraniem prezesa miejscowego związku strzeleckiego ob. Krupowiesa J. odbył się wiec protestacyjny, przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Polski.

Obecnych było oprócz oddziału strzeleckiego, liczącego 35 Strzelców, przeszło 100 osób.

Do zebranych przemówił ob. Krupowies Józef, wyjaśniając znaczenie wiecu i nawołując do uświadamiania się obywatelskiego i pracy dla najwyższego celu — dobra Ojczyzny.

Zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć P. Prezydenta i P. Marszałka Piłsudskiego.

W związku ze zbliżeniem się terminu wyborów do Sejmu i Sentu uczestnicy wiecu powołali Komitet Wyborczy B. B. W. R. w Zalesiu, do którego weszli ob. ob. Macewicz Cz., Krupowies J., Rydzewski K. i Szydłowski T.

EJSZYSZKI.

+ **Nauczycielstwo gm. ejszyskiej w „odpowiedzi Treviranusowi".** W dniu 4 października nauczycielstwo gminy ejszyskiej nie przestając na manifestacjach protestacyjnych, które odbyły się nietylko w Ejszyszkach, lecz i w wielu innych miejscowościach na terenie gminy przeciwko zakusom niemieckim na nasze ziemie, dobrowolnie opodatkowali się w wysokości 1 zł. na przeciąg całego roku szkolnego, która to kwota każdego miesiąca przesyłana będzie skrupulatnie do Komitetu budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi". Pragnęlibyśmy, aby szeroki ogół nauczycielstwa, idąc za przykładem nauczycielstwa gm. ejszyskiej, dał świadectwo, iż prastara dzielnica Chrobrych, Krzywoustych i Jagiellonów jest drogą pionierom oświaty powszechnej.

Obecny.

NOWO-ŚWIĘCIANY

+ **Tydzień Spółdzielczy w N.-Święcianach.** Komitet Tygodnia Spółdzielczego powstały z inicjatywy miejscowego społeczeństwa zorganizował 4 b. m. o godz. 20 w sali Ogniska Kolejowego Zabawę Spółdzielczą, zaś 5-go o godz. 14 został wygłoszony odczyt przez p. Józefa Woszczyna z Wilna p. t. „Co to jest spółdzielczość?"

+ **10-lecie odparcia najazdu bolszewickiego.** Z okazji 10-lecia odparcia najazdu hord bolszewickich w Nowo-Święcianach powstał Komitet obywatelski, który zwrócił się do osób posiadających jakiekolwiek wiadomości o poległych w walkach z bolszewikami w r. 1920 aby zapodały imiona i nazwiska zabitych oraz ich miejsca spoczynku, celem uczczenia ich pamięci przez wmurowanie tablicy pamiątkowej.

Z POGRANICZA

+ **Wysiedlenia.** W pobliżu miejscowości Hołobuczany (rejon Wilejka) władze sowieckie wysiedliły do Polski 3 Niemców i jednego Polaka Wacława Bohdziewicza — technika budowlanego, pochodzącego z Warszawy.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Inauguracja ciekawych odczytów.

„Wczoraj w 10-tą rocznicę dnia, w którym gen. Żeligowski wkroczył do Wilna, nastąpiła w sali teatru „Lutnia" o godz. 18 przy licznym udziale publiczności inauguracja cyklu odczytów prelegentów Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy, z dziejów walk o Wileńszczyznę.

W inauguracji wzięli udział p. woj. Raczkiewicz, przedstawiciele duchowieństwa, m. i. ks. arcybiskup Teodozjusz, rektor U. S. B. prof. Januszkiewicz, prezydent m. Wilna Folejewski, przedstawiciele wojskowości, gen. Mokrzecki, reprezentanci władz cywilnych, świata naukowego, artystycznego, literackiego, prasy i inni. Galerję wypełniła młodzież szkolna. Scenę udekorowano pięknie draperjami o barwach narodowych. Na tle draperji umieszczono godło państwowe z białych kwiatów, portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego i gen. Żeligowskiego.

Słowo wstępne wypowiedział woj. Raczkiewicz i nawiązując do dat oswobodzenia Wilna przez Marszałka Piłsudskiego w 1919 roku i przez gen. Żeligowskiego w roku 1920, podkreślił, iż dokonały się wówczas rzeczy olbrzymie. Przypomnienie ówczesnych wydarzeń będzie lekarstwem na dzisiejszy pesymizm, umacniając w przeświadczeniu, iż nie ma niemożliwych do pokonania trudności w dzisiejszej codziennej żmudnej pracy. P. Wojewoda podkreślił również doniosłe znaczenie przypomnienia historycznych wypadków z przed lat 10-ciu dla dorastającej młodzieży, która w darze od swych ojców i starszych braci otrzymała wolność ojczyzny i państwa, okupioną krwią i znojem żołnierza polskiego.

Następnie kpt. dypl. Przybylski z Warszawy wygłosił odczyt p. t. „Sprawa wileńska w toku wojny polsko-rosyjskiej 1918 — 1920 r.", objaśniając wypadki wojenne na karcie Wileńszczyzny. Prelegent przedstawił zarys wszystkich wysiłków, zmierzających do połączenia ziem b. W. Ks. Litewskiego z Polską, w ciągu trzech lat kształtowania się państwa polskiego. Poruszył w sposób nadzwyczaj interesujący stosunki polsko-litewskie w latach 1918—1921, rolę samoobrony, intencje Rosji sowieckiej w początkach 1917, omówił przełomowe wydarzenia 1920 roku i ich stosunek do Wileńszczyzny, w końcu zaś akcję gen. Żeligowskiego.

Niezwykle ciekawy odczyt nagrodzono hucznymi oklaskami.

Drugi zkolei odczyt wygłosi kpt. Przybylski w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 13 w sali kasyna garnizonowego p. t. „Oswobodzenie Wilna w kwietniu 1919 r."

Projekt budowy uzdrowiska w majątku Wiry.

Z inicjatywy prof. Władyczki oraz miłośników majątku Wiry odbyło się onegdaj w mieszkaniu prywatnem prof. Władyczki zebranie organizacyjne poświęcone sprawom budowy krajowego uzdrowiska, którego brak w Wileńszczyźnie daje się dotkliwie odczuwać. Na zebranie przybyło kilkanaście osób, prezesów zainteresowanych organizacyj. Między innymi udział w zebraniu wzięli pozą głównym inicjatorem prof. Władyczką następujące osobistości: prof. Orłowski, wiceprokurator Sądu Najwyższego p. Jan Piłsudski, d-r Safarewicz, inż. Zasztowt, dyrektor Banku Polskiego w Wilnie p. Białas, dyrektor Oddziału Wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego Szwajkowski, p. Świątecki, z Banku Ziemskiego, prezes Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności Korolec oraz właściciel majątku Wiry (położonego w ślicznej klimatycznej miejscowości zaledwie o 13 klm. od Wilna) znany na gruncie wileńskim działacz społeczny p. Nagrodzki, który z całą gotowością przystąpił do realizacji rzuconej myśli, ustępując na ten cel swój majątek.

Zebrani na wstępie wysłuchali ciekawy referat prof. Władyczki, który naświetlił korzyści, jakie odniesie Wileńszczyzna pod względem gospodarczym z posiadania własnego wzorowo urządzonego uzdrowiska, rozważając jednocześnie problem budowy i pod kątem medycyny, z punktu widzenia naukowego, który idealnie nadaje się dla upatrzonego celu.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. in. zebrane narazie w sposób prowizoryczny możliwości sfinansowania planu budowy. Większość zebranych wypowiedziała się za przyjęciem do udziału zrzeszeń pracowniczych, instytucyj ubezpieczeniowych, Kasy Chorych i t. p., które to organizacje w pierwszym rzędzie zainteresowane są w budowie uzdrowiska.

Zebranie zakończono powołaniem specjalnej komisji w składzie: prof. Władyczki oraz p.p. Nagrodzkiego, Szwajkowskiego i architekta miejskiego Narębskiego, która zajmie się skrystalizowaniem dalszej akcji.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Powiat lidzki w przededniu wyborów.

W ostatnim czasie obserwuje się życie społeczno-polityczne na terenie tut. powiatu, łatwo się dostrzega odruch samorzutny, zmierzający do spotęgowania uczuć ku osobie Marszałka. Bo czy to weźmiemy cichą wieś kościelną, gminną lub miasteczko, to wszędzie usłyszymy Imię Wodza Narodu, wymawiane z należną czcią i pietyzmem. A dzieje się to w momencie nadchodzących wyborów, w których bierze udział i sam Marszałek, figurujący na pierwszem miejscu listy państwowej B. B. W. R. Jest to fakt znamienny na tutejsze stosunki, nie dlatego, że Naczelna Rada Stronnictwa Chłopskiego, która na tut. terenie, mając poważne szanse przy nadchodzących wyborach, ogłasza rezolucję nawołującą do zjednoczenia stronnictw ludowych przy osobie Marszałka jako Wskrzesiciela Państwa i Wodza Narodu, chcąc przez to przyciągnąć do siebie ludowców-sympatyków ideologji Marszałka (odnosi się do terenu całego państwa) ale dlatego, że ten odruch płynie z wewnętrznych przekonań tutejszego społeczeństwa, które odczuwa obiecanki Stronnictwa Chłopskiego i idzie w myśl Ideologji Marszałka, dążącego do ugruntowania silnej władzy w państwie, zmiany dotychczasowej Konstytucji, wyplenienia zła jakie się wkradło do naszego organizmu społecznego i państwowego, podniesienia dobrobytu gospodarczego i postawienia Polski w rzędzie przodujących mocarstw kontynentu.

Jeżeli zechcemy zapytać kogokolwiek co spowodowało ten spontaniczny odruch, to każdy odpowie, że zrobiły to przedewszystkiem ostatnie posunięcia Marszałka w stosunku do b. Sejmu oraz niektórych pp. posłów, którzy za burzycielską działalność powędrowali do więzienia, oraz wybitne stanowisko Jego pracy nad budową lepszego jutra — zarówno dla rolnika, jak robotnika, przemysłowca jak i urzędnika, w dowód czego, tut. społeczeństwo i organizacje społeczne silnie popierają Ideologję Marszałka i solidaryzują się z Jego poglądami, dając ujście przez samorzutne organizowanie Komitetów Wyborczych.

Oto w ostatnim czasie powstał Powiatowy Komitet Wyborczy B. B. W. R., w skład którego wchodzą przedstawiciele organizacyj zawodowych, gospodarczych i społecznych na czele z p. burmistrzem dr. Ordyłowskim, Powiatowy Komitet Wyborczy B. B. W. R. Związkowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych z p. Dobrowolskim jako przewodniczącym, Powiatowy Komitet Wyborczy Związku Obywatelskiego Pracy Kobiet z p. Zadurską na czele i ostatnio Miejski Społeczny Komitet Wyborczy, do którego wchodzą przedstawiciele wszelkich dykasterji społeczeństwa m. Lidy, oraz organizacyj społecznych, gospodarczych i zawodowych. Ale to tylko sama Lida, która nic o terinie nie mówi, a to przecież jest najważniejsze, gdyż Lida posiada niespełna 20.000 mieszkańców, a tymczasem na terenie powiatu mieszkało według ostatnich wyborów uprawnionych do głosowania 83.344 osoby, a głosowało tylko 30.692 kiedy lista Marszałka nie brała udziału.

Nic więc dziwnego, że ci którzy nie dali swych głosów w głosowaniu uzupełniającem dziś tak żywiołowo manifestują na tut. terenie, dowodem czego jest powstanie w ostatnich dniach całego szeregu Gminnych Komitetów Wyborczych B. B. W. R. jak w gminie Lida z przewodn. p. Pileckim, Iwju p. Aimowiczem, Bielicy p. Rogowskim, Dokudowie p. Leszczyńskim, Lipniszkach p. Wojnickim, Werenowie p. Pianką, oraz mających powstać w Raduniu, Ejszyszkach, Bieniakoniach, Zabłociu i innych. Jest to dowód, że tak się wyrażę gremjalnej manifestacji ludności tut. powiatu na cześć Marszałka i jaknajżyczliwszego ustosunkowania się do listy na której sam figuruje.

Bez obaw więc można przypuszczać, że lista B. B. W. R. na terenie powiatu lidzkiego zyska przy obecnych wyborach sukces jaki się jej słusznie należy, gdyż zarówno organizacje społeczne jak i społeczeństwo idzie za listą B. B. W. R. jako najbardziej zasługującą na poparcie.

Jest to zarys wyraźnej sytuacji przedwyborczej w powiecie lidzkim, który można przenieść na teren całego Okręgu Wyborczego oraz wojew. wileńskie i nowogródzkie ze względu na analogiczne powstawanie Komitetów Wyborczych B. B. W. R. we wszystkich zakątkach naszej ziemi.

Jan Bożek.

T. Bunimowicz kandydatem do Senatu.

Na liście państwowej Żydowskiego Bloku Nr. 17 do Senatu (lista b. posła na Sejm Grünbauma), figuruje z Wilna, miejscowy bankier i żydowski działacz społeczny Tobjasz Bunimowicz. (c)

Komitet B.B.W.R. w Kołtyninach.

Z inicjatywy miejscowego społeczeństwa dnia 5 b. m. w m. Kołtyniany został zorganizowany Gminny Komitet Wyborczy BBWR, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich sfer. Jednogłośnie wybrany Zarząd Komitetu w osobach p. Aleksandra Bukowskiego — jako przewodniczącego oraz Józefa Terleckiego — jako sekretarza i 10 członków wchodzących w skład Komitetu do Komitetu sekcje: propagandową i wiecową.

Gmina ejszyska w szeregach B. B. W. R.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu na terenie gminy ejszyskiej zdrowo myślące jednostki, mając dość haseł i polityki demagogicznej różnych stronnictw politycznych — a mając na względzie przewodnictwo Państwa i widząc, iż Rząd obecny i współpracujący z nim B. B. W. R. dają pewną gwarancję, iż nawa państwowa należycie będzie pokierowana, ku ogólnemu dobru wszystkich obywateli, odpowiedziały się za poparciem B. B. W. R. W tym też celu w dn. 28 września w sali kina „Świat" odbyło się zebranie, na którem wyłoniono Gminny Komitet Wyborczy B. B. W. R. Komitet ów za główny swój cel postawił nie agitację krzykliwą, polegającą na niezrozumiałych obietnicach, lecz zdrowe i jasne przedstawienie sprawy wyborczej do jak Marszałek Józef Piłsudski i partja jemu współpracująca. Sądzimy, iż zdrowy rozsądek szerokich mas przemówi tym razem i że nie pójdą one na lep demagogicznej polityki, lecz przystąpią do urn wyborczych z głosami rzucanemi na listę. Tego, co wydobył Ojczyznę z niewoli i wiedzie Ją ku świetlanej przyszłości. Nadmienić należy przytem, iż oprócz Gminego Komitetu B. B. W. R. powstał podobny wśród nauczycielstwa tejże gminy, który z nim współpracuje. Nauczycielstwo wierzy, że rząd Marszałka zapewni szkolnictwu powszechnemu rozwój i że wszelkie postulaty w sprawie oświaty powszechnej będą należycie potraktowane.

Akcja wyborcza na terenie gm. chocieńczyckiej.

W dniu 5-go października r. b. odbyło się w Chocieńczycach pod przewodnictwem p. Jana Mordasa posiedzenie Gminnego Komitetu Wyborczego B. B. W. R., na którem dokonano podziału Komitetu na sekcje (propagandową, finansową i łączności).

Następnie przewodniczący p. Mordas Jan udzielił szczegółowych informacyj w sprawie sprawdzania spisów wyborców, podkreślając wielkie znaczenie tej akcji i nawołując zebranych od należytego spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

Omówiona także została kwestja usprawnienia aparatu wyborczego B. B. W. R. na terenie gminy chocieńczyckiej.

Na zakończenie przewodniczący sekcji finansowej p. Wołczek Paweł przeprowadził wśród zebranych zbiórkę składek na fundusz wyborczy B. B. W. R., podczas której zebarni złożyli 38 zł.

Akcję tę postanowiono przeprowadzić w całej gminie.

KRONIKA

Piątek 10 Październik	Dziś: Dyonizego B. M.
	Jutro: Franciszka.
	Wschód słońca — g. 5 m. 51.
	Zachód — g. 16 m. 54.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 9.X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 744
Temperatura średnia + 9° C
" najwyższa: + 10° C
" najniższa: + 1° C
Opad w milimetrach: 16
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

MIEJSKA.

— **Przyjęcie pod zarząd miasta domu robotniczego na Pióromoncie.** W dniu 8 b. m. specjalna Komisja miejska dokonała komisyjnego przyjęcia pod zarząd miasta nowowybudowanego domu robotniczego na Pióromoncie. Oddanie domu do użytku mieszkalnego nastąpi w dniach najbliższych.

— **Przesunięcie terminu posiedzenia Rady Miejskiej.** Wyznaczone na dzień 16 b. m. posiedzenie plenum Rady Miejskiej przesunięte zostało na czwartek 23 października.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Protestacyjny wiec ogólnoakademicki** z inicjatywy Wileńskiego Komitetu Akademickiego w celu potępienia wystąpień Treviranusa odbędzie się w niedzielę dnia 12-go października w godz. 11-ej rano w Sali Śniadeckich U. S. B.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Uroczystości listopadowe w szkołach.** W roku bieżącym w listopadzie szkoły obchodzić będą jak co roku dzień 11 listopada, przyczem w tym roku dzień ten będzie połączony z obchodem rocznicy podpisania przed 10-ciu laty traktatu ryskiego.

Władze szkolne przygotowują również instrukcje i zarządzenia w sprawie obchodu w szkołach rocznicy powstania listopadowego. Dnia 29 listopada w szkołach urządzone będą uroczyste przedstawienia, zabawy, obchody, widowiska it. p., w których udział wezmą oprócz młodzieży również rodzice młodzieży szkolnej. Specjalna uwaga zwrócona będzie na zaznajamianie młodzieży szkolnej z historją powstania listopadowego.

— **Egzaminy.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego wyznacza termin egzaminów dla eksternów na Wyższy Kurs Nauczycielski na dzień 20 października 1930 roku, zaś seminaryjny egzamin dojrzałości dla eksternów na dzień 17 listopada 1930 r.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Następne zkolei posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 22 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Obowiązani są stawić się wszyscy mężczyźni stale zamieszkali na terenie m. Wilna, którzy dotychczas z jakichkolwiekbądź powodów obowiązku tego we właściwym czasie nie dokonali.

— **Pogadanki okolicznościowe o oddziałach wojskowych.** W związku z 10-tą rocznicą wyzwlenia Wilna w dniu wczorajszym we wszystkich oddziałach garnizonu wileńskiego odbyły się dla żołnierzy okolicznościowe odczyty i pogadanki, podczas których prelegenci zaznajomili słuchaczy z akcją gen. Żeligowskiego oraz wyjaśniali historyczne i dziejowe znaczenie Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** W sobotę dn. 11-go b. m., o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Dziekanatu Sztuki posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk, poświęcone Wergiljuszowi w 2000 rocznicę narodzin poety.

Na porządku referaty:

1) Oko J.: Wileńskie wydania Wergiljusza z XVI w.

2) Glixelli St.: Dwie rocznice: Vergilius—Mistral.

3) Pigoń St.: Wergiljusz u kolebki polskiej poezji mesjanicznej.

Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Wstęp wolny dla członków, a na część naukową także dla gości.

ZABAWY.

— **Zarząd Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej** woj. wileńskiego urządza Sobótkę urozmaicona przedstawieniem O. S. S. czyli Wyprawa ślubna i Niedźwiadek w dniu 11-go października r. b. w lokalu własnym przy ul. Bakszta 2 pod kierownictwem p. Adama Narwojsza.

RÓŻNE.

— **Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej.** Dowiedzieliśmy się i podajemy do wiadomości Pp. dostawców lnu na miejscowe rynki, że członkowie zrzeszenia eksporterów lnu w Wilnie nie będą kupować w nadchodzącym sezonie lnu wiązanego w pęczki za pomocą powroseł ze słomy żytniej, albowiem odbiorcy zagraniczni wzbraniają się przyjmować przesyłki takiego lnu.

Każdy zatem sprzedawca lnu na rynkach zaoszczędzi sobie przykrości i straty czasu, jeśli, stosując się do niniejszego ogłoszenia, wieźć będzie na rynki włókno przewiązywane nie słomą lecz lnem.

Pragnęlibyśmy też zwrócić uwagę powszechną na wprowadzone latem b. r. przez Rząd polski premje wywozowe od lnu czystotrzepanego, co powinno spowodować Pp. producentów w ich własnym, dobrze zrozumianym interesie do zaopatrywania rynków w towar tylko dobrze oczyszczony.

— **Apel Z. P. M. D.** Referat dla spraw Bałtyckich Z. P. M. D. w Wilnie prosi o nadsyłanie książek polskich dla bibljotek polskich na Łotwie.

Każda książka polska, która się poniewiera bez użytku u nas w domu jest tak pożądaną i oczekiwaną na obczyźnie gdzie jest jedynym często łącznikiem z ojczyzną. Niech każdy ofiaruje chociażby jedną książkę, a tysiące ich stworzą silne placówki czytelniane dla naszych rodaków.

Książki prosimy przesyłać: Stanisław Klukowski, ul. Gimnazjalna 10 m. 3, Wilno.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiejszy koncert Kwartetu drezdeńskiego.** Dziś w piątek, jedyny koncert znakomitego „Kwartetu drezdeńskiego", który jest pierwszorzędnym, najsłynniejszym zespołem kameralnym w Europie.

Początek o godz. 8-ej w.

— **„Kres wędrówki".** Jutro po raz 17-ty „Kres wędrówki" Szerriff'a.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś w dalszym ciągu niezmiernie interesująca, wytworna komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa".

— **Przedstawienia popołudniowe.** W niedzielę nadchodzącą w obu Teatrach Miejskich odbędą się popołudniowe przedstawienia. W teatrze na Pohulance wobec nadzwyczajnego powodzenia ukaże się fascynująca sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki" (ceny zwykłe, zniżki biletowe ważne), w Teatrze zaś „Lutnia" wystawioną zostanie po cenach zniżonych, nieśmiertelna komedja A. Fredry „Pan Jowialski".

— **Poranek wokalny T-wa „Lutnia".** Zapowiedziany na niedzielę 12 b. m. poranek odbędzie się w sali teatralnej „Lutnia" z udziałem chóru mieszanego „Lutni" pod dyrekcją J. Leśniewskiego oraz znanej solistki Zofji Plejewskiej-Monkiewiczowej. Słowo wstępne o polskiej pieśni ludowej wygłosi profesor M. Józefowicz. Przy fortepjanie p. Kropiwnicki.

Początek o godz. 12.30 po południu.

RADJO

PIĄTEK, dnia 10 października 1930 r.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Kom. meteor. 15.50: „Opieka Rządu nad rolnictwem" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Program na sobotę i rozmait. 19.10: Kom. rolnicze. 19.25: Kom. L. O. P. P. 19.35: Prasowy dziennik radj. 19.50: Przerwa. 20.00: Pogadanka muzyczna i koncert symfoniczny. Po koncercie skrzynka pocztowa, techniczna i retransmisje.

SOBOTA, dnia 11 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Transmisja inauguracyjna roku akademickiego. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kapitalizacja w Polsce" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt z Krakowa. 17.45: Audycja dla dzieci i koncert. 18.45: Program na tydzień nast. 19.10: Muzyka z płyt. 19.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton. 20.15: Nowości teatralne. 20.30: Muzyka lekka, komunikaty i muzyka taneczna.

Sztekker mistrzem świata.

BUDAPESZT, 9.X. (Pat). W championacie walki francuskiej dla zawadowców, Sztekker zwyciężył wczoraj zawodnika czechosłowackiego Spevecka.

Dzieje „Unikatu" filatelistycznego.

Berlin w tych dniach był celem wędrówki licznych grup filatelistów ze wszystkich krańców świata, przybyłych dla obejrzenia wystawy setek tysięcy marek, pochodzących ze wszystkich krajów i ze wszystkich epok. Największą atrakcją wystawy był „cent" Gwinei angielskiej, którego niezmiernie ciekawe dzieje godne są uwagi wszystkich filatelistów świata.

W połowie ubiegłego stulecia grupa uczniów amerykańskich szkół średnich przesłała zbiór marek kupcom europejskim. W jednej z licznych paczek znalazła się marka barwy czerwonej, brudna i wytarta, której nikt nie znał, zwłaszcza, że nie była ona przytoczona w żadnym katalogu. Traf chciał, że dostała się ona do rąk wielkiego niemieckiego zbieracza znaczków pocztowych, Filipa von Ferrari, który ocenił ją na 600 marek i zaznaczył ją w katalogu. Oczywiście, odrazu zaczęto poszukiwać we wszystkich krajach innych jeszcze egzemplarzy marki tego samego typu, wszelkie jednak poszukiwania okazały się daremne. Marka stanowiła, wedle określenia fachowców, „unicum".

Von Ferrari mieszkał stale w Paryżu. Po jego śmierci bogaty zbiór filatelistyczny nie mógł przedostać się, jak było wolą zmarłego, poza Ren, bowiem w tym samym czasie wybuchła wojna światowa i rząd francuski nałożył sekwestr na cudowny zbiór maleńkich kolorowych kwadracików, posiadający wartość wielomiljonową. W r. 1923 zbiory te zostały sprzedane na publicznej licytacji, która ściągnęła amatorów z całego świata, żądnych zdobycia rzadszych okazów.

Oczy wszystkich zwrócone były głównie na ową jedyną markę Gwinei angielskiej. Król angielski, szczególnie rozmiłowany w kolekcjonowaniu marek, robił wszelkie możliwe wysiłki, aby nabyć ów niezwykły okaz, ubiegł go wszelako pewien bogaty Amerykanin, który zapłacił za unikat 250.000 franków.

Na obecnej wystawie filatelistycznej w Berlinie mogli amatorzy z całego świata sycić wzrok widokiem cennego okazu, strzeżonego dniem i nocą przez agentów policyjnych.

R. C.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Najbardziej niezwykła sytuacja.

Znamienne oświadczenie premjera francuskiego.

PARYŻ 9 X (Pat) Na odbytym wczoraj bankiecie stowarzyszenia prasy anglo-amerykańskiej premjer Tardieu nie chciał mówić o polityce, oświadczył jednak co następuje: Powiem panom jednak, że sytuacja obecna jest najbardziej niezwykła ze wszystkich, jakie zdarzyły się od 50 lat.

Zaczepka czy obawa.

Nota sowiecka do rządu mukdeńskiego.

MOSKWA, 9.X. (Pat). (Tass). W związku ze wzmagającą się aktywnością oddziałów białogwardyjskich w Mandżurji konsul generalny Z.S.S.R. w Mukdenie doręczył Czang-Su-Langowi notę rządu sowieckiego. Nota stwierdza, iż władze chińskie nie wypełniają swych zobowiązań, przyjętych w układach, zawartych w Pekinie, Mukdenie i Chabarowsku. Rząd sowiecki domaga się przeprowadzenia niezwłocznej demobilizacji oddziałów białogwardyjskich, wysiedlenia ich członków z Manżdurji, rozwiązania organizacyj antysowieckich przy jednoczesnem zarządzeniu konfiskaty ich majątku, aresztowania i wysiedlenia ich kierowników, zwolnienia ze służby tak Chińczyków, jak i Rosjan, będących członkami organizacyj białogwardyjskich, oraz położenia kresu kampanji antysowieckiej, prowadzonej przez prasę białogwardyjską w Mandżurji.

Mironescu otrzyma poparcie.

BUKARESZT, 9.X. (Pat). Zarząd narodowej partji chłopskiej zebrał się w celu dowiedzenia się o rezultatach audjencji Maniu, Michalake, Iuniana i Mironescu u króla w celu rozważenia sytuacji, która się wytworzyła z chwilą powierzenia Mironescu misji utworzenia nowego gabinetu.

W zebraniu wzięli także udział przewodniczący organizacyj z całego kraju. Zebrani jednomyślnie stwierdzili konieczność istnienia systemu ciągłości, opartego na obecnej większości parlamentarnej i na porozumieniu pomiędzy monarchją i narodową partją chłopską w sprawie programu i metod pracy.

Powierzenie Mironescu misji utworzenia nowego rządu powitane zostało przez zebranych z uznaniem. Nowemu rządowi postanowiono udzielić poparcia.

Odpływ z Niemiec zagranicę złota.

BERLIN, 9-X (At.) Bank Rzeszy podniósł wczoraj stopę dyskontową z 4 do 5%. Nieoczekiwana decyzja banku wywołana została stale wzrastającem zapotrzebowaniem dewiz zagranicznych i niepokojącym odpływem złota i dewiz zagranicę. Od czasu ostatnich wyborów do Sejmu Rzeszy odpływ złota i dewiz zagranicznych wywiózł 600 mil. marek.

Groźny pożar.

STANISŁAWÓW, 9.X. (Pat). Onegdaj wybuchł pożar w budynku folwarcznym w Lisnatyczy, pow. Stryj, własność p. Kazimierza Lubomirskiego. Pożar powstał od iskry z lokomobili polowej podczas młócenia zboża. Spłonęły trzy szopy oraz spichrz, wszystkie ze zbiorami. Szkody wynoszą 100 tys. zł.

Uchwały wielkiej rady faszystowskiej.

RZYM, 9-X. (Pat) Na drugiem posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej powzięto decyzję co do utworzenia drużyn bojowych, które będą się składały z młodych ludzi od 12 do 21 lat. Następnie minister spraw zagranicznych Grandi złożył sprawozdanie o polityce zagranicznej. Wielka rada uchwaliła porządek dzienny, aprobujący całkowicie sprawozdanie ministra i potwierdzających decyzję w doniosłej sprawie parytetu morskiego z Francją, głoszącą, że Italja nie może przyjąć porozumienia, które nie ustali poprzednio zasady parytetu.

Ruch powstańczy w Brazylji.

NOWY YORK, 9.X. (Pat). Powstańcy brazylijscy donoszą o powodzeniu ruchu rewolucyjnego we wszystkich stanach na północ od Parnambuci. Straty powstańc. przy zajęciu miasta Pernambuco wynosiły 150 ludzi. Rząd wysłał do Pernambuco statek wojenny z posiłkami wojskowymi celem odebrania miasta powstańcom.

Sukcesy rewolucjonistów brazylijskich.

NOWY YORK, 9.X. (Pat). Z frontu brazylijskiego donoszą, że 4 samoloty wojskowe, wysłane w celu zbombardowania miasta Bello Horisonte, przyłączyły się do powstańców. Również w Natalu przeszło na stronę powstańców 6 samolotów wojskowych. Donoszą z Para, że policja i marynarka, znajdująca się po stronie rządu związkowego, weszły w kontakt ze zrewoltowanemi oddziałami wojska w Para i zaczęły je ostrzeliwać.

Atut dla rewolucji.

BUENOS AIRES, 9.X. (Pat). Środki, przedsięwzięte przez rząd brazylijski, wywołały niezadowolenie, które stanowi atut dla rewolucji.

Sytuacja w San Paulo pozostaje nadal niejasna. W Bahia tłum zdemolował jedno z z przedsiębiorstw. Prezydent republiki postanowił przeciwstawić się ruchowi rewolucyjnemu z jak największą energją.

Katastrofalne powodzie i burze w Niemczech.

BERLIN, 9.X. (Pat). Z powodu obfitych opadów w ostatnich czasach wszystkie rzeki w całych Niemczech znacznie wezbrały, szczególnie w okręgu Saary, gdzie przybór dosięgnął takich rozmiarów, iż cały szereg pól i łąk stanął pod wodą, a w niektórych miasteczkach zalane są całe ulice i partery domów.

Żegluga na Renie została wstrzymana. Huta żelazna w Neuenkirchener znalazła się cała pod wodą. W kilku szkołach musiano przerwać naukę.

Do walki z katastrofą powodzi stanęły wszystkie straże ogniowe. Przybór rzek w Essen pociągnął za sobą już jedną ofiarę, a mianowicie zginął syn burmistrza w Bernheim podczas próby otwarcia śluzy dla odprowadzenia gromadzącej się wody.

BERLIN, 9.X. (Pat). Silna burza przeszła w czwartek rano nad Śląskiem Niemieckim. We Wrocławiu i innych miastach wicher pozrywał dachy i powyrywał drzewa z korzeniami. Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano.

Olbrzymi pożar w Hanowerze.

BERLIN, 9.X. (Pat). Onegdaj w nocy około godz. 2-ej wybuchł w Hanowerze olbrzymi pożar, którego łuna widoczna była w całem mieście. Głównym objektem pożaru była fabryka przetwórcza gałganów, która nagle zamieniła się w słup ognia.

Wkrótce potem zajęły się dalsze zabudowania sąsiednich fabryk, stanowiących cały blok zabudowań.

W pół godziny po wybuchu pożaru spłonęło 5 budynków. Wicher roznosił ogień z siłą nie do opanowania, wobec czego akcja wszystkich zaalarmowanych oddziałów straży ogniowej była niemal bezskuteczna. Dopiero około godz. 4-ej spadł ulewny deszcz, który zapobiegł szerzeniu się ognia.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Hitlerowcy zgłosili votum nieufności rządowi Brueninga.

BERLIN, 9.X. (Pat). „Voelkischer Beobachter" donosi, że frakcja narodowo-socjalistyczna zgłosiła do Reichstagu votum nieufności przeciwko rządowi Brueninga.

Hitlerowcy chcą w ten sposób — jak wyjaśnia dziennik — zmusić socjal-demokratów do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec obecnego rządu.

Wstrzymanie się od głosowania socjal-demokratów pociągnie za sobą niechybnie upadek rządu Brueninga. Dalszem następstwem będzie rozwiązanie sejmu pruskiego i rozpisanie nowych wyborów.

—oo—

Likwidowanie akcji sabotażystów.

Aresztowania.

LWÓW, 9.X. (Pat). Dzisiejsza prasa donosi, że wczoraj we wsi Gaje pod Lwowem aresztowano miejscowego księdza grecko-katolickiego Sochackiego pod zarzutem należenia do U. O. W. i udzielania pomocy członkom tej organizacji. Aresztowanego księdza odstawiono do więzienia we Lwowie.

LWÓW, 9.X. (Pat). Dzienniki donoszą z Drohobycza, że w wyniku akcji pacyfikacyjnej aresztowano ogółem w tutejszym powiecie 31 osobę, które odstawiono do więzienia sądowego. Wszyscy zostają pod zarzutem zdrady głównej i zaburzenia spokoju publicznego.

Sensacyjna afera bankowa w Nowej-Wilejce.

Fikcyjny bank. — Bankructwo na 100.000 zł. — Aresztowania w mieście.

Ostatnio władze bezpieczeństwa wpadły na trop pomysłowej afery bankowej, skutkiem której został poszkodowany cały szereg osób zarówno mieszkańców Nowo-Wilejki, jak również kilku kupców z innych miast Polski.

Sprawa przedstawia się następująco: Przed kilkoma miesiącami powstał w Nowo-Wilejce bank udziałowy p. n. „Żydowska Kasa Oszczędnościowa". Dzięki sprytnej agitacji, wielu z mieszkańców Nowej-Wilejki, zostało udziałowcami tego banku, lokując w nim swoje oszczędności.

W tym czasie, gdy niektórzy „założyciele" zarządzali bankiem, inni wyjechali do Warszawy, Łodzi i in. miast po zakup towarów, płacąc za nie przeważnie wekslami wydanymi przez ową „Żydowską Kasę Oszczędnościową", a jak to się robiło, odźwierciadli następujący fakt. Kupcy ci między innymi przyjechali do Siedlec, zakupując u jednego z miejscowych hurtowników partję wyrobów skórzanych na sumę 10.000 złotych.

Przy zawarciu tranzakcji, kupcy nowowilejscy wpłacili 2.000 złotych, przy odbiorze towaru na stacji miejskiej w Wilnie, również dwa tysiące zł., zaś resztę sześć tysięcy pokryli wekslami.

Po zawarciu tej tranzakcji, zawarto jeszcze szereg innych podobnych tranzakcyj, przyczem wszystkie weksle miały być wykupione w końcu miesiąca września, ewentualnie w pierwszych dniach października.

Gdy nadszedł termin płatności, bank został pocichu zlikwidowany, wobec czego wystawione przez niego weksle, pozostały jedynie nie wartymi papierkami.

Powstał hałas, powiadomiono o wszystkiem władze bezpieczeństwa i afera wyszła na jaw. Przeprowadzone energiczne dochodzenie, ustaliło, iż wszyscy osobnicy zamieszani w tej sensacyjnej aferze zamieszkują w Wilnie.

Ubiegłej nocy policja dokonała szeregu aresztowań, jednakże nie wszyscy oszuści zostali zatrzymani. Bliższe szczegóły, jak również nazwiska osób wplątanych w tę aferę podamy w najbliższych dniach. (c)

Głód w armji sowieckiej.

BERLIN, 9-X. (Ate). „Rul" donosi, że rewolucyjna rada wojenna postanowiła zmniejszyć z dniem 1-go listopada rację żywności w armji i flocie czerwonej.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 9.X. (Pat). W 27-ym dniu ciągnienia 5 kl. 21-szej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 25 tys. — 175.997, 20 tys. — 183.191, 15 tys. — 168.821, po 5 tys. — 24.893, 79.944 i 113.584.

FILIP MACDONALD. 37)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Gethryn zdumiał się.

— Jeżeliś nic nie ukradł, dlaczegoś w takim razie nie zaalarmował całego domu, że pan Hoode nie żyje?

— Nie wiem, proszę pana. Tak byłem przerażony... a stary Poole kichał i kaszlał ciągle i głowę miał na kolanach. I wiedziałem, że mnie nie widział. Uciekłem, żeby nie myśleć... a im dłużej myślałem, tem byłem pewniejszy, że nie mogę nic mówić... Nie mogę... Teraz, proszę pana, widzę, że to było bardzo głupio... Bo przecież nic złego nie zrobiłem. Ale że szedłem... kraść... kryłem się... to zdawało mi się, że wszyscy odrazu zrobią ze mnie mordercę. Tem bardziej, że nigdy o tej porze nie chodziłem do gabinetu. Chyba mnie pan teraz rozumie?

— Rozumiem — odrzekł Gethryn. —Widzę jednak przytem, że jesteś głupi, żeś nie zaalarmował odrazu całego domu i głupi, żeś nie umiał utrzymać tajemnicy do końca, jeżeliś już postaniwł nic nikomu nie mówić.

Małe oczki Belforda otworzyły się szeroko.

— To i pan... przeciw mnie? Pan mnie podejrzewa... myśli, że jestem zbrodniarzem?

Gethryn potrząsnął głową.

— Niekoniecznie. Zbyt wyglądasz na winnego, żeby to mogło być prawdą. Przyłapałem cię teraz, bo nie lubię, jak kto podsłuchuje i dlatego, że wszystko, co jest choć trochę tajemnicze w tym domu, interesuje mię bardzo.

— Może i jestem głupi — zawołał Belford posępnie, lecz z pewną ulgą— ale lepiej mi teraz na sercu, kiedy zrzuciłem to z sumienia. Naprawdę, proszę pana! Powtarzałem sobie ciągle, że przecież nic złego nie zrobiłem, a przecież sumienie mnie gryzło. Już wczoraj miałem panu powiedzieć, ale jakoś zeszło, a potem przestraszyłem się znowu i miałem uciec, ale mnie pan przyłapał. — Milczał znów przez chwilę, a potem wybuchnął: — pan Trawers nie zrobił tego, proszę pana. On nie mógł nigdy zrobić tego! Pan wie o tem?

Gethryn wiedział, ale chciał z tej spowiedzi wyciągnąć coś ważniejszego, chociaż nie miał zbyt wielkiej nadziei.

— O której godzinie — zapytał z udaną obojętnością — byłeś w gabinecie?

— Aby tylko wszedłem i wyszedłem — raz dwa, proszę pana, a kiedy wchodziłem zpowrotem na schody, na zegarze było pięć po jedenastej — pamiętam doskonale. Nie patrzyłem umyślnie na zegar, ale jakoś zobaczyłem i zapamiętałem.

Gethryn z trudem powstrzymał się od wyrażenia zadowolenia.

— Dziękuję ci — i wstał z pnia.

Belford skoczył.

— Jak to?... Pan odchodzi?

Gethryn skinął głową.

— A co pan zrobi... ze mną?

Gethryn popatrzył na niego łaskawie.

— Nic.

Belford otworzył usta.

— Nic? Nic?... Ale...

— Otóż, mój Belfordzie, postaram się, żebyś nie miał z tego powodu żadnego kłopotu. Powiedziałeś mi pewną ważną rzecz, przy której całe twoje zmartwienie jest niczem. Staniesz jako świadek, ale nic ci nie grozi pod moją opieką. Nie martw się tymczasem i na miłość Boską, nie chodź z taką nieszczęśliwą twarzą, jakby cię brzuch bolał.

Chuda twarz lokaja rozjaśniła się uśmiechem. Gethryn patrzył nań ciekawie. Mówiąc do niego, nie jak do służącego, lecz jak do człowieka, nie dojrzał już w jego twarzy służalczej przebiegłości. Wydał mu się wcale miłym chłopcem.

Poklepał go po ramieniu i skierował się w stronę domu. Zaledwie uszedł kilkanaście kroków, przystanął, obrócił się na pięcie i ruszył zpowrotem.

Belford siedział znów na pniu, z twarzą ukrytą w dłoniach. Gethryn stanął i patrzył.

— Co ci jest? — zapytał

Lokaj opuścił ręce i z okrzykiem zerwał się z miejsca.

— Przep... przepraszam pana... Pan... ja...

— Spokojnie, bracie, spokojnie. Nie denerwuj się.

Belford chciał przemówić, nie mógł i zwiesił głowę.

— Coś cię gnębi — rzekł Gthryn. — Co takiego? Pieniądze?

Belford kiwnął głową.

— Tak proszę pana, — wyjąkał. — Moja żona... bardzo chora... była... i jest jeszcze. Miałem prosić pana, żeby mię poratował... ale jak przyszło co do czego... nie mogłem. I dlatego właśnie... miałem... wziąć... Miałem go poprosić... naprawdę proszę pana... miałem prosić, ale wiedziałem, że odeśle mnie do pani... a to na nic by się nie przydało. Widzi pan... dziewczyna była tu w służbie, zanim żeśmy się pobrali... i... proszę pana... i... teraz... rodzi... pan rozumie... ja... nasz...

Urwał i popatrzył błagalnie.

— Nie możemy żyć bez siebie... — kończył — i tak strasznie patrzeć, jak ona taka chora...

— Ile ci potrzeba? — Gethryn sięgnął po portfel. — Tymczasem masz dwadzieścia. Jutro dam ci więcej. A teraz, chłopcze, uspokój się na miłość boską! Dodał ostro.

— Belford zadrżał. Ostre rysy zmieniły się tak dziwnie, że przykro było patrzeć. Na wdzięczność ludzką często jest bardziej przykro patrzeć niż na złe uczucia.

Gethryn wcisnął mu w rękę pieniądze i odszedł.

Belford stał w miejscu. Usta jego poruszały się bezdźwięcznie. Pieniądze szeleściły w palcach. Podniósł głowę i patrzył błędnym wzrokiem na ścieżkę, majaczącą między drzewami.

— Boże! — i po smutku! To ci dopiero człowiek!

Gethryn przeskakiwał stopnie tarasu po trzy naraz. Zadowolenie wszakże krótko trwało i zanim doszedł do domu, w sercu miał rozpacz. Zabawa w detektywa jest istnem szaleństwem. Czyż taki dzień jest dzisiaj, z tem czystem, gorącem powietrzem, z tą senną ociężałością, z tym wonnym wietrzykiem, nie jest stworzony na to aby go spędzić u nóg ukochanej? Czyż taki dzień nie jest przeznaczony na gorące, palące jak słońce pocałunki? Wzdrygnął się i roześmiał gorzko.

— Sentymentalny osioł — szepnął.

D. c. n.

—o—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redl. - komunikaty — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia [illegible] — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski